





## Tętno chwili

### Doświadczenia z człowiekiem

Człowiek jest stworzeniem par excellence niechlujnym, co też wyróżnia go niekorzystnie z pośród reszty istot żyjących. Honor króla stworzenia ratują na szczęście pewne brudasy ze świata zwierzęcego: świnią, krową, hipopotam, wielbłąd. Mycie się, które sprawa ptakom i zwierzętom sporą uciechę, traktowane jest przez spory odłamek ludzkości jako funkcja przyłapa, nudna i nieprodukcyjna. Korzeń z użycia mydła odnosią tylko fabrykanci tego artykułu, rozumują niechlujnie.

W parze z niechlujstwem fizycznym idzie niechlujstwo moralne.

Budującą próbkę takiego niechlujstwa zdobyło jedno z pism amerykańskich. Chcąc się przekonać o stopniu uczciwości p. t. czytelników, redakcja rozesłała kilkudziesięciu swym abonentom listy z założonym banknotem studolaryowym. W liście tym redakcja przeprosza za omyłkę popełnioną w rzekomo przesłanym ongi rachunku, na pokrycie zaś różnicy przesyła owe 100 dolarów.

Listy posegregowano według zawodów: 10 poszło do adwokatów, 10 do pastorów, 10 do profesorów, 10 do muzyków etc. etc. Na doświadczenie wyłożyła redakcja parę tysięcy dolarów.

I cóż się okazało!

Tylko 25 procent adresatów odesłało z powrotem pieniądze. — Wśród tych niewielu sprawiedliwych nie było ani jednego profesora. Najlepiej spisali się pastory, z których 7 odesłało nie należące się im pieniądze.

Stosując sąd bardzo a bardzo pobłażliwy i wyrozumiały o wynikach eksperymentu amerykańskiego, możnaby się zgodzić na to, iż 75 procent czytelników należy do kategorii ludzi niesłychanie roztrągniętych

Czasy i ludzie się zmieniają. Najjaśniejsze barwy plwiewają z czasem, najtrwalsze zdawałoby się przekonania wietrzeją.

Skrajny lewicowiec, obecnie komunistą, Marcel Cachin, zwiadał czasu wielkiej wojny front włoski jako delegat francuskiej parlamentarnej frakcji socjalistycznej. Zaproszony przez króla gościł w jego apartamentach. Po obiedzie nastąpiła dłuższa, przyjacielska pogawędka, poczem Cachin pożegnał swego dostojnego gospodarza. — W przedpokoju sięga Cachin po palto, król, widząc gest gościa, uprzedza go:

— Pozwoli pan, że mu pomogę, panie pośle...

Demokratyczny gest Wiktora Emanuela III zaimponował niezmiernie Cachinowi. Opowiadał z zachwytem wszystkim swym znajomym o dobrych manierach na dworze królewskim. Teraz...

Ale wtedy i Mussolini był jeszcze socjalistą opozycyjnym!  
Tout change de couleur.

Tres.

### Pożegnana dezesza gości angielskich

WARSZAWA, 19 czerwca. — (Pat). Pan prezes rady ministrów otrzymał z Londynu od członków wycieczki parlamentarzystów angielskich depeszę następującej treści:

„Prezes Rady Ministrów, Warszawy.

Po powrocie do ojczyzny przesyłamy ukłony i raz jeszcze dziękujemy za uprzejmość, oraz łączymy życzenia dla pomyślności, na jaką zasługuje Pański wielki kraj”.

# KRWAWY JUBILEUSZ

Obecne zaburzenia chińskie przypadają dokładnie w jubileuszową rocznicę głośnego ruchu bokserów, który wybuchł w czerwcu 1900 roku. Był on nader zrozumiałym protestem przeciw najazdowi Europejczyków, oraz ich wyzyskowi gospodarczemu. Dwór ostatniego bogdychana i słynnej cesarowej-regentki udawał z początku, że uważa bokserów za buntowników, lecz, gdy poselstwa europejskie zostały odcięte w stolicy przez wzburzone tłumy, gdy przewaga ich stała się już widoczną, zsolidaryzował się z ruchem bokserkim i zaczął wyrażnie anti-europejską postawę.

Nastąpiła niebawem interwencja zbiorowa. Pod komendą admirała rosyjskiego Aleksiejewa eskadry europejskie zdobyły port Taku, poczem generał rosyjski Leniewicz poprowadził zbiorowy korpus na stolicę. Chińczycy nie stawiali poważnego oporu i Leniewicz tanim kosztem zdobył sławę „bohatera Pekinu”.

Witte w swej głośnej polemice z Kuropatkinem i w swych pamiętnikach utrzymuje, że od samego początku był przeciwny udziałowi Rosji w interwencji zbrojnej, jak również okupacji Mandżurii. Chciał on, ażeby Rosja podczas zawieruchy odgrywała rolę pokojowej i przyjacielskiej sąsiadki żółtego olbrzyma, która nie chce brać udziału w gwałtach, represjach i grabieżach państw europejskich. W gruncie rzeczy Witte pragnął zwrócić Chinę przeciw Europie, a usposobić najprzyjaźniej dla Rosji. Okupacja Mandżurji pokrzyżowała najzupełniej jego zamiary i pokazała chińczykom, że wśród zaborców i gwałtcieli europejskich najdrapieżniejszym i najgroźniejszym jest właśnie Rosja.

Wśród nieufności i podejrzliwości wzajemnej interwencja zbiorowa bądź co bądź doszła do skutku.

Kajzer Wilhelm uzyskał nawet zgodę na mianowanie feldmarszałka Waldersee na naczelnego wodza wszystkich „wojsk sprzymierzonych”, pokazało się atoli, że Europa zrobiła formalne ustępstwo chorośliwej próżności kajzera, ale całej tej imprezy nie brała na serio. Jakóż przybył Waldersee na „teatr wojny”, ale do żadnych operacji wojennych już nie doszło i jego dowództwo naczelne okazało się fikcją.

Dyplomacja wszakże działała dość zgodnie i narzuciła Chinom ciężkie warunki i odszkodowania. Nie wydaje się możliwym dzisiaj nic podobnego.

W ciągu ubiegłego dwudziestopięcioletcia dokonały się na świecie wielkie zmiany i obecny krwawy jubileusz rozgrywa się w innych zgoła warunkach. Zasada panowania białego człowieka nad kolorowymi rasami, Europy nad Azją i Afryką, zasada, która bezwarunkowo panowała jeszcze wówczas, została obecnie przynajmniej ideologicznie i prawnie obalona. Niema też mowy o wznowieniu stosunku do Chin nawet takiej chwiejnej i podejrzanej solidarności, jaka była możliwa w 1900 roku.

Rosja sowiecka jawnie popiera odnośny ruch w Chinach i stara się go rozszerzyć i zaostriżyć. Japonia traci na nim wiele, gdyż jej przedsiębiorstwom w żółtym państwie zagraża ruina, jednakże nie może dla ich ratowania solidaryzować się z Europą i brać udział w zbiorowej wyprawie dla „przywrócenia porządku”. Mogła to zrobić dawniejsza Japonia jeszcze z przed zwycięskiej wojny z Rosją, Japonia złączona węzłem przyjaźni z Anglią, lecz nie Japonia dzisiejsza, nie mająca żadnych przyjaciół w Europie i opierająca swe widoki tylko na własnej sile i na związku z ludami azjatyckimi. Co do Stanów Zje-

dnoczonych te i przed ćwierćwieczem nie brały udziału w zbiorowym uśmierzeniu Chin i z pewnością dzisiaj nie wezmą. Pragną one być wobec Chin szlachetnym, bezinteresownym obrońcą, który nie dąży do żadnych zdobyczy terytorjalnych i korzyści politycznych, a chce tylko utrzymać i rozwijać stosunki handlowe i gospodarcze ku pożytkowi obu państw.

Według depesz i wiadomości, po dawanych w naszej prasie, ruch ludowy w Chinach zwraca się głównie przeciw Anglii i Japonii. Nie wiemy, aby te wiadomości były ścisłe i aby można było na nich polegać. Co do Anglii wersja powyższa jest chyba słuszna, lecz rozciąga się zapewne na wszystkich Europejczyków, zamieszkałych w Chinach i robiących tam interesy. Co zaś do Japonii, to pozostaje ona względem Chin w sytuacji skomplikowanej, w której znaleźć można i wyraźne sympatie i zdecydowaną nienawiść.

Wiadomo, że Chiny nie tworzą obecnie całości politycznej, że rozpadły się de facto na kilka czy kilkanaście części, które rządzą miejscowi gubernatorzy czy naczelnicy wojskowi. Otóż japończycy mają wśród nich kilku oddanych stronników, a między stronnikami rządzący władzę Mandżurii, który wywiera wielki wpływ na słaby rząd w Pekinie. Mają też i wrogów, ale nienawiść przeciw nim nie jest wcale tak powszechna, jak to należałoby przypuszczać na podstawie tendencyjnych informacji.

Japonia pragnęłaby dokonać zbrojnej interwencji w Chinach, ale bynajmniej nie z Europą, lub Ameryką, lecz na własną rękę i w porozumieniu ze swymi stronnikami na lądzie azjatyckim. Byłby to dla niej olbrzymi sukces, ale trzebaby nadzwyczaj przyjaznych okoliczności, aby mógł się jej udać.

J. Mazurski.

## Wobec wojny gospodarczej z Niemcami

WARSZAWA, 19 czerwca. (Sp. inf. „Głosu Polskiego”) Wczoraj w godzinach popołudniowych komitet polityczny obradował raz jeszcze nad sprawą zatargu gospodarczego z Niemcami. Opracował dyrektywy dla delegacji polskiej do rokowań o traktat. Zgodzono się na zawarcie układu prowizorycznego o charakterze czysto gospodarczym.

### POSTULATY POLSKICH SFER GOSPODARCZYCH.

WARSZAWA, 19 czerwca. — (Pat). W dniu wczorajszym p. prezes rady ministrów przyjął delegację sfer gospodarczych Polski zachodniej. Delegacja przedstawiła p. prezesowi rady ministrów postulaty handlu i przemysłu, jakie stawiają odpowiednie sfery wobec rokowań polskich z rządem niemieckim. Wysłunięto szereg momentów gospodarczych, w których ustępstwa ze strony rządu polskiego byłyby, zdaniem delegacji, żądane dla polskiego handlu i przemysłu. Do momentów tych należałoby udzielenie klauzuli największego uprzywilejowania bez cel wyrownawczych, udzielenie dalszych cel konwencyjnych w wyfrach absolutnych, wolności wykonywania handlu i przemysłu — raz otwierania filii, wolny obruszlachetniający i t. d.

Zwrócono szczególnie uwagę na ważność odnośnych spraw gospodarczych, które, wobec koncesji politycznych, żądanych ze strony Niemiec, mogłyby być usunięte na drugi plan, chociaż stanowią jądro rzeczy w układach handlowych. Prócz spraw, dotyczących traktatu handlowego, poruszono kilka spraw podatkowych. Pan prezes rady ministrów, wysłuchawszy wywodów, które w imieniu delegacji przedstawił dyr. związku tow. kup. p. Sikorski z Poznania, odniósł się do nich z całą życzliwością i obiecał odpowiednie ich rozpatrzenie. Wspomniane desideraty przedstawiono również p. ministrowi przemysłu i handlu. W delegacji brali udział posłowie Marweg, Piechocki, Piotrowski i Rzepecki.

## Krytyczna sytuacja w Chinach

LONDYN, 19 czerwca. (A. W.). Z Pekinu donoszą, że sytuacja w Chinach stała się znacznie krytyczniejszą.

Rokowania rządu chińskiego z przedstawicielami mocarstw obcych zostały zerwane. Propaganda studentów przybiera coraz bardziej poważne rozmiary. Bójkot towarów angielskich i japońskich trwa w dalszym ciągu.

W Szanghaju piętnastotysięczny tłum demonstrantów przemarszerował dzielnicą cudzoziemską, niszcząc wszystkie sklepy cudzoziemców.

Z odległych miejscowości Chin dochodzą wieści o mordowaniu Anglików i japończyków. Notowano fakty kamienowania cudzoziemców, należących do jednej z tych narodowości, na ulicach.

### KARACHAN GROZI.

LONDYN, 19 czerwca. (A. W.). Sowiecki ambasador w Pekinie, Karachan, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „United Press”, że obecna rewolucja w Chinach, będąca następstwem niesprawiedliwego traktowania Chin przez Stany Zjednoczone i mocarstwa zachodnie, może być wprawdzie stłumiona środkami gwałtownymi, lecz Chiny pomimo to nie spoczną tak długo, dopóki nie osiągną prawdziwej dla swego narodu wolności.

Dalszy rozwój wypadków zależy, zdaniem posła sowieckiego, od stanowiska Stanów Zjednoczonych, jeśli te bowiem popierają będą politykę imperialistyczną Anglii, to zarzewie rewolucyjno, tkwiące w narodzie chińskim, wybuchnie z tem większą siłą.

## Nareszcie sejm zajmie się reformą rolną

### Stanowisko klubów sejmowych w stosunku do projektu komisji

WARSZAWA, 19 czerwca. (Sp. inf. „Głosu Polskiego”) — W dniu wczorajszym, wobec powzięcia przez konwent senjorów decyzji o postawieniu na porządku dziennym w poniedziałek ustawy o wykonaniu reformy rolnej, kluby sejmowe odbyły posiedzenia poświęcone ustaleniu taktyki w sprawie tej ustawy.

Zw. lud. - narod. po dłuższej konferencji ogłosił następującą deklarację: „Klub zw. lud. - narod. upoważnia zarząd do poczynienia dalszych kroków celem przeprowa-

dzenia zmian, niezbędnych dla uzgodnienia projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie z podstawowym interesem państwa”.

Klub „Piasta” obradował do późnego wieczora, konkretnej uchwały nie powzięto, ale akceptowano stanowisko referenta posła Makulskiego, aby domagać się na plenum przeprowadzenia ustawy przed feriami w redakcji trzeciego czytania w komisji.

Klub ch. - narod. postanowił dążyć do uzgodnienia projektu z kon-

stytucją, twierdząc, że konstytucja zabrania wyłączenia. Klub złoży w myśl tego ogromną ilość poprawek.

Lewica chłopska obradowała wczoraj wspólnie i postanowiła wystąpić przeciwko projektowi, uchwalonemu przez komisję.

Wreszcie wczoraj zebrał się klub PPS., który na wniosek posła Kwańskiego postanowił głosować za projektem z zastrzeżeniem, że projekt nie będzie pogorszony i że będą zmniejszone opłaty za ziemię.

## Żydzi porozumiewają się z rządem

### Ukraińcy nie godzą się, aby żydzi byli elementem polonizacyjnym na kresach

WARSZAWA, 19 czerwca. (Sp. inf. „Głosu Polskiego”) — W ostatnich dniach prasa żydowska podawała szereg informacji o przebiegu rokowań rządu z kołem żydowskim, „Nasz Przegl.” twierdził, że rokowania te zostały zerwane.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że wiadomość „Naszego Przeglądu” jest niezgodna z prawdą. Pertraktacje trwają, nie ograni-

czając się wyłącznie do śniadań, jak to twierdzi „Nasz Przegląd”.

W kole żydowskim w dalszym ciągu daje się odczuć rozłam: walczą pomiędzy posłami z Małopolski Wschodniej, skłonny do rokowań a częścią posłów był. Królestwa, którzyby radzi byli zerwać wszelkie układy. Jednakże kierunek pierwszy bierze w kole górę i, jak słyszeliśmy, na wszelki wypadek postanowiono narazie nic w kole

żydowskim o rokowaniach tych nie obradować.

W związku z tymi układami, klub ukraiński wystąpił wczoraj z pretensją do koła żydowskiego, uchwalając rezolucję, że nie może przejść do porządku dziennego nad tem, by żydzi w ziemiach ukraińskich stawali się narzędziem polonizacyjnych planów rządu i polskich kół politycznych.



# Otwarcie wystawy „Wieś polska” w Liskowie

W czwartek dn. 18 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Wieś polska” w Liskowie. Po przemówieniu powitalnym starosty kaliskiego p. Stefańskiego i odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę dzieci z Sierocińca, wojewoda łódzki Darowski przeciął wstęgę i otworzył wystawę w obecności przeszło 5-tysięcznego tłumu okolicznych włościan, ziemianstwa i inteligencji. Wśród przyjezdnych z Warszawy zanotować należy p. wicemarszałka Maja, delegatkę międzynarodowego komitetu op. nad dz. i młodzieżą, p. Mohuczołównę, oraz przedstawicieli prasy stołecznej. Wieczorem odbyło się przyjęcie dla p. wojewody Darowskiego, wicemarszałka Maja, oraz przybyłych gości, poczem część z nich o godz. 9,30 odjechała z powrotem. Wystawa przedstawia się imponująco. Rozłożona na olbrzymim terenie szkoły rolniczej, seminarium nauczycielskiego i Sierocińca zajęła przeszło 14 morgów. Na leży podkreślić nadzwyczaj artystyczne urządzenie wystawy. Wspaniale i bogato przedstawia się dział etnograficzny, zorganizowany przez panią A. Chmielińską,

grupujący okazy z całej Polski. Poza to również potężnie reprezentowany jest dział rolnictwa, w którym to dziale wzięły udział centralne organizacje rolnicze, wreszcie szkolnictwo średnie i zawodowe, przemysł ludowy. W dziale opieki społecznej nadzwyczaj ciekawe eksponaty nadesłał magistrat m. Warszawy i Polsko - Amerykański komitet opieki nad dziećmi. Cały Lisków przystrojony odświętnie, dzięki bogactwu swych instytucji społecznych, przedstawia sam w sobie jeden wielki pokaz pracy społecznej. Zgłoszono już wiele wycieczek, obejmujących ogółem 15 tysięcy osób. W bieżącym okresie największą jest zapowiedzianych wycieczek szkolnych z całej Polski. Podkreślić należy nadzwyczaj sprężystą organizację, dzięki czemu zarówno dojazd ze stacji Opatówek do Liskowa, jak i nocleg na przeszło 2 tysiące osób, są zorganizowane doskonale. Zgłoszenia na wycieczki nadsyłać należy pod adresem komitetu do Liskowa lub też do biura warszawskiego — ul. Wilcza nr. 2, tel. 84-71.

# Widowiska, koncerty i zabawy

## Qui pro Quo Humpa! Humpa!

Drugi program „Qui pro quo” nie ustępuje w niczem znakomitej „Ciotce”, a niektóre numery, jak np. bajeczne „Chcę mieć dziecko z Pogorzelską”, lub taniec Ordonówny przewyższają jeszcze pod pewnymi względami szlagiery „Ciotki”. Nieporównana Pogorzelska w roli dziecka zdolna jest skusić najzagorzalszego mizantropa do zaadoptowania tuzina takich rokosznych bębnow, jak ona sama. Taniec Ordonówny, w którym główną rolę odgrywają ręce, jest wprost niesamowity w wyrazie i ekspresji. Para z Grudziądza przepysnie paroduje dialekt pomorski, Lawiński i Tom fascynują widowńie, jako konferensjerzy. Całość skrzy się muzycem, werwą; ładna, lekka muzyczka dostraja się do tańców i śpiewów. Humpa! jest świetnym popisem wszystkich talentów, w które obfituje „Qui pro quo”. Tyle narazie, szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w niedzielę. (w.)

szawskiej i katowickiej p. C. Celińska. Reżyserował T. Wołowski. Udział poza p. C. Celińską biorą pp. Brandtówna, Zielińska, Fiszerówna oraz panowie Bielecki, Kubiński, Górecki, Wołowski oraz nowo zaangażowany p. R. Urbański. Orkiestra pod batutą kapelmistrza Z. Piłarskiego. Kasa czynna codziennie tylko w teatrze letnim od 12 do 3 i od 5 do 10 wiecz. Ceny biletów zwykle. Codziennie koncert orkiestry od godz. 8 wiecz. w programie: Czajkowski, Ipolitow, Glazunow, Iwanow, Rachmaninow i inni. Początek przedstawień o godz. 9 wiecz. Teatr czynny codziennie bez względu na pogodę.

## Lotny Kabaret

Jutro wieczorem w lokalach restauracji Grand Hotelu, Manteuffla, Teatralnej, Tivoli i Louvru odbędą się lotne przedstawienia kabaretowe na rzecz schroniska dla artystów-weteranów w Skolimowie. Udział biorą artyści teatrów miejskiego i popularnego pp. Brandtówna, Celińska, Jalcubińska, Morska, Zielińska, Kubiński, Mroziński, Tarkiewicz, Wołowski i Znicz.

## Święto pieśni odroczone

Stało się to po kilku próbach (b) W dniu dzisiejszym miało się odbyć „Święto pieśni” młodzieży szkolnej, mające na celu propagandę wśród dzieci śpiewu i muzyki. W dniu onegdajszym odbyły się w kilkunastu szkołach popisy próbne, po których jednak władze szkolne doszły do przekonania, że w roku bieżącym nie można jeszcze publicznie urządzić „Święta pieśni”, wobec czego uroczystość tę odroczone do następnego roku szkolnego.

## Z Tow. krajoznawczego Wycieczka do Liskowa

Jutro, w niedzielę, towarzystwo krajoznawcze organizuje jednodniową wycieczkę do Liskowa, celem zwiedzenia wzorowej wsi polskiej i wystawy. Wyjazd w niedzielę rano o godz. 7-ej, powrót w nocy. Zapisy przyjmowane są w lokalu towarzystwa, Aleje Kosciuszki nr. 17.

## „LA SAISON”

pracownia sukien, kostjumów, Andrzeja nr. 9, wykonywa elegancko, starannie powierzona robotę po cenach przystępnych. 919-2

## Dzisiejsza pogoda

Temperatura bez większych zmian (zrana od 10 do 15 st.); zachmurzenie zmienne, na zachodzie przejściowe wy pogodzenie się, na wschodzie i na południu możliwy deszcz, słabe, miejscami umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

## Stacja fowarowa w Konstantynowie

Koszta wyniosą 60 tys. złotych (b) Wiceprezydent Konstantynowa Stear odbył 2 konferencje z dyrekcją kolei łódzkiej w sprawie budowy stacji towarowej między Konstantynowem a Lublinkiem. Dyrekcja zgodziła się na projekt budowy. Koszta w wysokości 60 tys. zł. poniesie magistrat konstantynowski.

## Pozbawiony odznak za kradzież w dyonie samochodowym

(b) Dwa szeregowcy IV-go dyonu samochodowego Berski i Górski kradli systematycznie różne części samochodu. Złodziei jednak przyłapano i w dniu wczorajszym stanęli oni przed sądem wojskowym. Sąd skazał Berskiego na 3 miesiące więzienia z pozbawieniem odznak starszego szeregowca, a Górskiego na 2 miesiące więzienia.

## Zaopiekujcie się mem dzieckiem Dzieje grzechu

(p) Moszek Brumer, zamieszkały przy ulicy Miynarskiej 2, zjawił się do V-go komisariatu policji państwowej i przyniósł z sobą 2-tygodniowe dziecko płci męskiej, które znalazł podrzucone w bramie domu przy ulicy Południowej 29. Po rozwinięciu poduszek okazało się, że na szyi dziecka była przywieszona napisana w języku żydowskim kartka, w której matka prosiła, by znalazca zaopiekował się niemowlęciem.

## Radio-kacik

Program na sobotę  
dnia 20 czerwca

Warszawa, (385 m.). Godz. 20—22. koncert okolicznościowy: pieśni polskie i arje operowe w wykonaniu pp.: W. Marcinkowskiej, Eug. Narożnego i M. Saleckiego — artystów Teatru Wielkiego; gra solowa na skrzypcach p. L. Kmitowej, gra solowa na fortepianie p. Pohlowej, oraz na wiolonczeli p. Borsakowskiego, poza to zespół trio wyżej wymienionych artystów.

London, (365 m.). Godz. 21 — 23. śpiewy solowe artystów przy 3-kompaniamencie orkiestry: „godz. 23,30—24,50 koncerty orkiestry hotelu „Savoy”.

Chelmsford, (1600 m.). G. 21 — 23. muzyka operetkowa; godz. 23,30 — 24,50 transformowany program stacji londyńskiej.

Paryż, Radio - Paris, (1750 m.). Godz. 13,30 koncert zespołu orkiestralnego; godz. 21,45 produkcje muzyczne - wokalne.

Królewiec, (463 m.). G. 16,45—17,15 muzyka kameralna; godz. 20 koncert orkiestry i śpiewy solowe; godz. 21,15 — 22,15 muzyka do tańca.

Rzym, (425 m.). Godz. 14 — 15. koncert orkiestry hotelu „Palace”; godz. 18 koncert orkiestry hotelu „Rossia”; godz. 21,30 produkcje muzyczne - wokalne: arja z op. „Król Lahory” Mosseuet’a, romans z op. „Tannhäuser” Wagnera, romanse Beethovena, fantazja z op. „Manon” Puccini’ego i t. d.; godz. 23,15 muzyka do tańca.

Zurych, (530 m.). Godz. 20,30. — wieczór pieśni.

Berlin, dl. tali 505 m. — Godz. 20,30 — 22,30 muzyka i śpiew; godz. 22,30 — 24 muzyka tańcowa.

W niedzielę, dn. 21 czerwca r. b. w czwartą bolesną rocznicę śmierci

## b. p. Henryka Hirszberga fundatora Domu Sierot

odbędzie się o godz. 12 w poł. w synagodze Domu Sierot, Północna 38, nabożeństwo żałobne, na które krewnych, znajomych oraz członków Ł. Żyd. Tow. Opieki nad Sierotami zaprasza **ZARZĄD.**

## Zdarcie zastony z ponurej tragedji przy ul. Andrzeja Nocny stróż okaleczył Boasa

Władze śledcze od kilku dni prowadziły energiczne dochodzenie w sprawie okrutnego zamachu na życie Boasa, pracownika firmy Szwelew, który został oblatany kwasem siarczanym. Wczoraj śledztwo zostało uwięzione pomyślnym rezultatem, ustalono osobę zbrodniarza i oddać go w ręce sprawiedliwości. Według zeznań ofiary, przewiezionego w stanie bardzo groźnym do szpitala, zamachu nań miał dokonać niejaki Mondszajn, który w firmie Szwelew pełnił funkcje stróża nocnego. Mondszajn dawniej był żebrakiem, którym z litości Boas się zaopiekował. Mondszajn z całych sił przeczył tym zeznaniom, twierdząc, że kwasem siarczanym oblała Boasa służąca jego siostry. Ponieważ Boas żył ze swą siostrą w złych stosunkach, oskarżenie to posiadało pewne cechy prawdopodobieństwa, zwłaszcza, że w mieszkaniu, pod łóżkiem,

na którym spał Boas, znaleziono skorupę garnka, ze śladami kwasu siarczanego. Garnek ten był własnością siostry Boasa. Władze śledcze pragnąc rozwikłać tę tajemnicę, zarządziły konfrontację Mondszajna z Boasem. Podczas tej konfrontacji, jeden z wywiadców zauważył, że Mondszajn na prawej ręce nosi świeże ślady oparzenia. Mimo, wykrętnego tłumaczenia się Mondszajna, który twierdził, że poparzył się wrzącą wodą, przy bliższym badaniu okazało się, że jest to oparzenie pochodząca z oblatania się kwasem siarczanym. Garnek zaś, który rzekomo miała przynieść służąca siostry, od kilku już miesięcy znajdował się w składzie p. Szwelewa; przyniosła go kiedyś do Boasa jego siostra. Mondszajn niewątpliwie użył rozmyślnie tego garnka, by zbić śledztwo z tropu. Wobec tylu obciążających poszlak, Mondszajna aresztowano.

## Rozprucie dwóch kas pancernych w Warszawie

Lup kasiarzy niewielki

Nocy wczorajszej, między godziną 2-gą a 5-tą niewykryci dotychczas sprawcy dokonali zuchwałego włamania do parterowego lokalu przy ulicy Leszno 96, mieszczącego kantory firm: Bednawski i S-ka skład papieru, i Juliusz Sperling — fabryka wag i wyrobów metalowych. Włamywacze dostali się do lokalu od strony podwórza, otwierając drzwi wytrychami, poczem zaczęli gospodarować z „fachową” wprawą, rozpruwając kolejno dwie kasy: pierwszą, należącą do firmy Sperling, za pomocą angielskiego bora, włożonego w otwór zamku —

drugą, własność firmy Bednawski, za pomocą t. zw. „raka”. „Robota” nie dała złoczyńcom spodziewanych korzyści. Lupem ich stało się tylko 150 złotych, zabrawanych z kasy firmy Sperling. Druga kasa była pusta. Kasiarze pozostawili na miejscu złamany bor, wypaloną baterię elektryczną i zab od raka, uszkodzonego widocznie podczas operacji. Pewne poszlaki zdają się wskazywać na to, że włamania dopuścili się przyjezdni, którym „nadali robotę” warszawscy koledzy. Policja śledcza prowadzi energiczne dochodzenie.

## Ostatni członek bandy morderców Echa zbrodni z przed 8-miu laty

Donosiliśmy już przed paru tygodniami o sensacyjnym wykryciu sprawców morderstwa dokonanego przed 8 laty na Franciszku Gawronku, sołtysie wsi Emiljanowo w pow. radzymskim. Ujęcie morderców przez policję warszawską w osobach: Władysława i Henryka Piotrkiewiczów, Konstantego Kubasza oraz Władysława Lisa — doprowadziło także do ujęcia ostatniego członka bandy Stanisława Arnolda, 39-letniego bandyty, zamieszkałego w Warszawie.

Zbrodniarz po aresztowaniu go w r. 1917 przez władze niemieckie pod zarzutem zamordowania sołtysa Gawronka, został wówczas osadzony w więzieniu przy ul. Dzielnej w Warszawie — skąd odesłano go według zwyczaju Niemców — na roboty przymusowe do Białej Podlaskiej. Zmyliwszy czujność dozorców już po kilku tygodniach pracy Arnold zbiegł i dotychczas ukrywał się w rejonie b. Kongresówki. Przybywszy niedawno do Warszawy został w dniu wczorajszym wyśledzony i ujęty.

# Giełda pracy.

MŁODY,

rutynowany, energiczny pedagog przyjmie kondycję na miesiąc wakacyjny. Specjalność: polonista—historyk. Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem warunków proszę przysłać: Jan Raczkowski, Przejazd 49 5 p, 5059—3

MODNIARSTWA

nauczam w ciągu 6-ciu tygodni podług udoskonalonej metody paryskiej. Cena b. przystępna. Zgłoszenia przyjmuję Z. Pawlacyk, ul. Piotrkowska 116 m 12, lewa oficyna, i sze wejście, 5-e p-etro, 5072—2

POTRZEBNA

zdolna ekspedjentka do cukierni. Lipowa 27. 082—1

Haft artystyczny

maszynowy, biały i kolorowy oraz filet wycząm przez miesiąc. Uwaga, nauczyć się można batik i malowanie. Wschodnia № 64, pr. ofic. II p-etro, miesz. 22. 92—9

PRAWNIK

ukończony poszukuje zajęcia. Oferty: Red. „B. B.”. 914—2

## Pensjonat dla młodzieży w Rabce

otwarty od 15 czerwca. 5070—1

Młodzieżą opiekują się kwalifikowane sily nauczycielskie. Wikt wyborowy (5 razy dziennie). Na miejscu przygotowuje się do egzaminów poprawczych. Na życzenie konwers. hebr. i muzyka. Ceny przystępne. Inform. udziela: E. Hochmann, nauczyciel szkół państwowych, Kraków, Dietowska 97/III. Od 17 Hochmann, Rabka



## Wiedeń -- Budapeszt -- Praga

### Wiedeń znów prowadzi

#### PO CHWILOWEM OSŁABIENIU.

Niepowodzenia wiedeńczyków na arenie międzynarodowej, przypięczone sromotną klęską w obliczu FIFU w stosunku 3:1 do Czechów — na czas pewien zdeprymowały świat sportowy stolicy nad Dunajskiej. Nie trwało to jednak długo.

Jowialny wiedeńczyk matwić się nie potrafi, a siła żywotności piłki nożnej austriaków obudziła ich z chwilowej słabości. Pierwszy krok w kierunku podniesienia kredytu moralnego wiedeńskiego futbolu — zrobił „Rapid”.

Drużyna ta, będąca ostatnio w niebywałej formie nie napotyka zespołu (mimo, iż przeciwnicy jej prezentują first klasę), któryby mógł stawić „Rapidowi” należyty opór.

#### „PIERWSZY KROK „RAPIDU”.

Pierwszym zatem wysiłkiem „Rapidu” w kierunku podniesienia podupadłej nieco w ostatnich czasach marki futbolu wiedeńskiego — było iedo zdecydowane zwycięstwo nad M. T. K.

Mistrz Węgier, osłabiony brakiem Ortha, reprezentującego obecnie barwy „Vienny” i Maudla — okazał się wobec gry „Rapidu” zespołem nader słabym, ustępującym gospodarzom niemal w każdej linii.

Przeprana 4:1 musiał mistrz Węgier opuścić boisko gospodarzy i, co najgorsza, uważać wynik, wobec przebiegu gry — za szczęśliwy.

Zwycięstwo nad M. T. K. było jedynie początkiem świetnych czynów byłego mistrza Austrii. Akcje „Rapidu” naprawdę dopiero uzyskiwały na wartości po turnieju międzynarodowym we Wiedniu, w którym udział brały nast. drużyny: „Sparta”, praska, „Slask”, „Hakoah” i „Rapid”. W pierwszym dniu turnieju spotkały się „Rapid” — „Hakoah” i „Hakoah” — „Sparta”.

Jugosłowianie poza żywą, szybką i kombinacyjną grą nie mogli, wobec perfekcji w grze przeciwnika, zaimponować publiczności wiedeńskiej.

Faworyt widzów — „Rapid” gładko odprawił gości w stosunku 3:0.

#### REMIS „HAKOAH” — „SPARTA”.

Ciężką przeprawę miał natomiast „Hakoah” ze „Spartą”, rezerwując siły swoje na ciężkie boje mistrzowskie.

Wobec 15.000 tłumów spotkał się dzisiejszy mistrz Austrii z twardym przeciwnikiem, który ostatnio znaczący szlak walk samymi zwycięstwami. „Hakoah” w nieco zmiennej obsadzie w ataku, ze starciem Iszo Ganslem na stanowisku kierownika napadu, nie dopuszczał gości do głosu. Jedynie niedyspozycji strzałowej trójki środkowej gospodarzy przypisać należy, że „Sparta” przy remisowym, szczęśliwym wyniku 1:1 opuściła murawę.

Drugi dzień turnieju zapowiadał się bardzo emocjonująco.

#### „RAPID” BIJE „SPARTE”, „ZIKOV” I „SLOVAN”.

Spotkanie „Sparta” — „Rapid” stanowi cłou dnia i na boisko „Hohe Warte” przybyły 25.000 tłumy.

Gładko i zdecydowanie odprawił „Rapid” gości z bagażem trzech bramek, którym „Sparta” przeciwstawić mogła zaledwie jedną.

Gorzej natomiast powiodło się „Hakoahowi”, którego kompletny drugi garnitur uległ jugosłowianom w stosunku niezaszczytnym 3:2.

Mając dwa piękne zwycięstwa za sobą nad mistrzami Węgier i Czechosłowacji, spotkał się „Rapid” w kilka dni po zwycięstwie nad „Spartą” z jedną z najlepszych drużyn czeskich — „Victorią Žižkov”.

Pazurki gości okazały się o tyle niebezpieczne, że dotychczasowy triumfator — „Rapid” o mały był się w spotkaniu z „Victorią Žižkov” nie potknął.

Remisowym wynikiem 3:3 zadowoleni goście opuścili Wiedeń.

Ostatnim etapem zwycięskim „Rapidu” było spotkanie mistrzowskie ze „Slovanem”.

Drużnącącą wygraną 8:0 zadokumentował „Rapid”, że przy obecnej jego formie, mistrzostwo Wiednia przypadłoby jemu prawdopodobnie, gdyby nie okres słabości, podczas, którego „Hakoah” i „Amatorzy” wybiły się na czoło tabeli.

#### 50-TYSIĘCZNE TŁUMY.

„National Club (Montevideo) — Vienna — oto sensacja, jaka poruszyła cały świat sportowy Wiednia podczas święta w dniu 11 czerwca. 50.000 publiczność, zalegająca boisko na „Hohe Warte” przyglądała się tym zawodom zapowiadającym się nader emocjonująco.

Goście zawiedli. Wynik 1:1 był krzywdzący, jeżeli o przebieg gry chodzi, dla gospodarzy.

Uptyw najlepszych graczy „Amatorów” przyczynił się do spadku formy tej drużyny.

Bawiący „D. F. C.” z Pragi, mimo słabej kondycji zadał „Amatorom” dotkliwą klęskę (2:1).

#### 40-LETNI FOOTBALISTA.

Godny uwagi jest fakt, że Less, kierownik napadu „D. F. C.”, mimo, że dźwiga na sobie czwarty krzyżyk i jest ojcem siedmiorga dzieci, wykazał w spotkaniu z „Amatorami” wcale nieosłabłą klasę, przyczyniając się do zdobycia obydwu goli.

#### „HAKOAH” NA PIERWSZYM MIEJSCU.

„Hakoah”, jak słusznie przepowiedano, zdobył definitywnie mistrzostwo Austrii, nie tyle dzięki własnym wysiłkom, ile przy pomocy walczących klubów. I tak najniebezpieczniejszy rywal biało-niebieski — „Amatorzy”, podczas ostatniej niedzieli zwyciężeni zostali przez W. A. C., w stosunku 2:1, uniemożliwiając im wybić się na pierwsze miejsce w tabeli.

To samo stało się z „Vienną”, która dzięki klęsce do „Sportklubu” utknęła na trzecim miejscu w tabeli.

Poprzez zwycięstwa nad „Sportklubem” 3:0, nad remisowymi wynikami z „W. A. C.” 1:1 i z „Stimmeringem” 3:3 — wy dobył się nareszcie „Hakoah” na czoło tabeli, zdobywając definitywnie mistrzostwo Austrii na r. 1925. Tytuł mistrza państwa, zdobyty przez żydowską drużynę jest dotychczas nienotowany w dziejach futbolu.

#### KASA „HAKOAHU”.

Stolica nad Dunajską poruszona została ostatnio sensacją. Sekretarz zarządu „Hakoahu” dopuścił się malwersacji w kasie klubowej, defraudując wcale okazałą sumkę. Amateorem pieniędzy zawodowców zajęła się pono policja.

#### „FLORISDORF” NA PIERWSZYM MIEJSCU.

W drugiej lidze mistrzowskiej zajął pierwsze miejsce znany w Łodzi „Florisdorf” uzyskując tem samem pierwszoklasowość.

#### NA W...ZECH — NADAL CICHU.

Wrażenie przykre po porażce mistrza węgierskiego we Wiedniu zostało złagodzone zwycięstwami „U. T. E.” i „M. T. K.” nad „Victorią Žižkov”.

Niespodzianką w mistrzostwie było spotkanie prowincjonalnego

mistrza „Gimn. Kl. „Diosgyoer” z „F. T. C.”

Zlekceważona przez gospodarzy drużyna prowincjonalna wykazała wcale nieprzeciętną klasę i w pierwszym spotkaniu musiał się „F. T. C.” zadowolić wynikiem remisowym 2:2.

Dopiero drugie spotkanie przyniosło gospodarzom mikroskopijne zwycięstwo 2:1 nad gośćmi z prowincji.

#### NARESZCIE PROWINCJA.

Wystąpienie „Gimn. Kl. Diosgyoer” w Budapeszcie i gra jego godna jest uwagi z tego względu, że w stolicy Węgier nareszcie zaczęło się liczyć z drużynami prowincjonalnymi, które pod względem jakości gry bynajmniej nie ustępują klubom budapeszteńskim.

#### LAURY CZECHÓW.

Czesi upojeni pięknymi zwycięstwami nad reprezentacjami Polski, Austrii i Drezna — niedługo potrafili utrzymać laury.

Klęski „Sparty” na gruncie wiedeńskim i „Victorią Žižkov” w Budapeszcie niosły świetne nastroje do sukcesach Czechów.

W mistrzostwie przy nader wielkim szczęściu i trudach zdołała „Sparta” odprawić najniebezpieczniejszego swego rywala „Slavię” z dwiema bramkami, nie tracąc przytem żadnej.

Spotkanie „D. F. C.” — „Sparta” zdecydowały, kto z dwóch czołowych drużyn („Sparta” lub „Slavia”) nosić będzie tytuł mistrza Czechosłowacji.

Na czele tabeli w mistrzostwie Czechosłowacji kroczą „Slavia” i „Sparta” przy jednakowych ilościach punktów, za nimi zaś — „D. F. C.”

#### Międzymiastowy turniej tenisowy Łódź - Poznań

W niedzielę na boiskach sportowych „Helenowa” w godz. między 10 — 1 przed poł. i 3 — 7 po poł. odbędzie się turniej tenisowy między drużynami Łodzi i Poznania.

Barwy Łodzi reprezentować będą pp.: Stajner, Kinderman, J. i M. Stolarowowie, Lunn i Statlender.

Jaki skład drużyny poznańskiej będzie — dotąd niewiadomo; jest jednak pewne, że Poznań wysła najlepsze siły.

Spotkanie powyższe, ze względu obsady pierwszorzędnej, zapowiada się nader ciekawie i stanowi w tegorocznym sezonie nielada atrakcję.

#### Nowy rekord w pływaniu

Na ostatnich zawodach pływackich w Nowym Jorku, znana amerykańska sportsmenka, Gertruda Ederle, płynąc dowolnym stylem, ustanowiła nowy rekord światowy na 150 y. w czasie 1 m. 43,6 sek.

#### Paddock i Murchizon w Berlinie

Obaj amerykańscy lekko - atleci Paddock i Murchizon przybyli w środę do Berlina, celem wzięcia udziału w zawodach lekko - atletycznych w najbliższą niedzielę na stadionie berlińskim. W zawodach tych będzie startował doskonały sprinter Houben, oraz cały szereg wybitnych zawodników skandy-nawskich i holenderskich.

## 6 meczy reprezentacyjnych Warszawy

Warszawskich piłkarzy czeka w tym roku ciężkie zadanie. Zarząd W. O. Z. P. N. ustalił dotychczas do rozegrania 6 meczy reprezentacyjnej drużyny Warszawy z innymi miastami, z których 2 przypadają na spotkania międzynarodowe. Dnia 19 lipca odbędzie się w Warszawie mecz Warszawa — G.

Śląsk; dnia 2 sierpnia Warszawa - Praga Czeska w Warszawie; dnia 30 sierpnia Warszawa - Bratislava w Bratisławie (Preszburg); dnia 20 września Warszawa - Lwów o puhar w Warszawie; w tym samym dniu Warszawa - Wilno w Wilnie; dnia 18 października Warszawa - Poznań o puhar w Poznaniu.

#### „Warta” - „Wisła”

W niedzielę spotka się mistrz poznański w Krakowie z „Wisłą”. Walka zapowiada się nader ciekawie.

Faworytem jest „Warta”, aczkolwiek wygrana „Wisły” ze

względu na własny teren i „swoją” publiczność — nie jest wykluczone.

Zaznaczyć warto, że jednocześnie odbędą się konkurencyjne zawody „Pogoń” — „Cracovia”.

## Wielki raid automobilowy dookoła Polski

Komisja sportowo - techniczna automobilklubu Polski w Warszawie komunikuje, że tegoroczny raid automobilowy dookoła Polski odbędzie się w czasie od 4 do 11 lipca. Będzie to największa tego rodzaju impreza, jaką dotychczas zorganizowano w Polsce, trasa bowiem wynosić będzie 3,678 klm. długości podzielonej na 7 etapów. I etap Warszawa-Wilno wynosi 639 klm., którego przebycie jednym ciągiem będzie wymagało największego wysiłku, etap II i III, aczkolwiek nie tak długie, będą jednak pod pewnymi względami trudniejsze, gdyż prowadzić będą nie po szosach, lecz po bocznych drogach kresowych (t. zw. polskich). Komisja sportowa, zdając sobie sprawę z bardzo trudnego zadania, dla poszczególnych kierowców zapewniła dla nich wielką ilość bardzo cennych nagród, tak

ażby każdy lepszy wyczyn, niekomicznie decydujący o ostatecznym zwycięstwie, był również nagrodzony. I tak, obok puharu komisji sportowej na pierwszym miejscu widzów należy wielką nagrodę min. robót publicznych. Wyznaczenie nagrody rządowej wskazuje, że nasze sfery rządowe rozumiały znaczenie rozwoju automobilizmu w Polsce.

W tegorocznym raidzie poraz pierwszy weźmie udział kilka samochodów polskich, jak np. „Ralf Stetysz”. Z maszyn zagranicznych do tej pory zapisało się już kilkanaście wozów, najświetniejszych marek europejskich. Wogóle zainteresowanie tegorocznym raidem jest niezwykłe, o czym świadczy zgłoszenie do uczestnictwa wielu osób ze ster rządowych z jednym z najwybitniejszych naszych ministrów na czele.

## Z wojskowego klubu sportowego

Pretendentem do puharu kl. „B”, ofiarowanego przez Ł. Z. O. P. N. przybył w sezonie bieżącym groźny konkurent w postaci wojskowego klubu sportowego, który mimo swych nielicznych jeszcze występów na zielonych boiskach naszego miasta, wykazał zdecydowaną chęć wejścia w posiadanie puharu i odniósł cały szereg wysokocyfrowych zwycięstw nad drużynami, z którymi się zetknął.

Jakkolwiek jestto klub B-klasowy, jednocy on jednak w zespole swej pierwszej drużyny cały szereg graczy drużyn A - klasowych i obecny jej skład przedstawia się następująco:

Bramkarz: Thiel, obrona: Bestek, Rothkäl; pomoc: Błaszczynski, Konopacki, Strauch; atak: Czernik, Szumlak, Hoppe, Michalak, Strycharski.

W powyższym składzie wyjeżdża W. K. S. w nadchodzącą niedzielę do Kalisza, gdzie nastąpi spotkanie o puhar z tamtejszą „Proszą”.

W ostatnich dniach pierwsza drużyna W. K. S. zasililo kilku nowych graczy z A-klasowych klubów miejscowych, między innymi Karasiak i Goslawski, dotychczasowi gracze I-szej drużyny Ł. K. S., którzy dla nowych barw walczą już będą o puhar w dn. 28 b. mies.

Łatwo się domyśleć, że z tą chwilą na tutejszej giełdzie sportowej będzie W. K. S. jeszcze wyżej notowany, bowiem posiadac on będzie jeden z najsilniejszych zespołów piłkarskich naszego miasta. W najbliższym czasie W. K. S. ma zamiar zmierzyć swe siły z jedną z pierwszorzędnych zagranicznych drużyn piłkarskich w dniu otwarcia swego boiska (dawne boisko D. O. K. na placu Hallera) Boisko to uległo gruntownej rozbudowie i restauracji. Powiększone i kryte trybuny, urządzenia kąpielowe dla graczy, korty tenisowe i t. p.) i stanowiąc będzie najlepsze boisko w Łodzi. Otwarcie boiska spodziewane jest w połowie lipca r. b.



CONTINENTAL OPONA - BALON  
oszczędza wóz.  
Miękka, podająca się tkanina oraz elastyczna powierzchnia czynią z tej opony jakby poduszkę, z łatwością wchłaniającą nierówności dróg i jezdni, wykluczając tak szkodliwe dla wozu wstrząśnienia. Daje się montować bez przeróbki kół.

# Continental



# Z nad brzegów Sekwany

**Pauperyzacja stanu średniego -- Warstwa, która cierpi i milczy -- „Dewaloryzacja“ społeczna -- „Towarzyszka“ -- Czego cudzoziemiec nie widzi w Paryżu? -- Zadania towarzyski -- Zwiedzanie „na własną rękę“ -- Trup w szafie -- Zbrodniczy lekarz Opowieści doktora Bougrat -- Prawo linczu w Marsylii -- Czyżby i Francja miała swego Haarmana -- „Crime passionel“ -- Zakochany manekin -- Od miłości ku nienawiści jest tylko jeden krok -- Sensacyjna rozprawa -- „I tak będziesz jeszcze żył!“**

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Paryż, 16 czerwca 1925 r.

Francuski stan średni ciężko walczy o swą egzystencję. Brak pracy, wzrastająca ze spadkiem franka drożyzna, zanik wartości rent i drobnych oszczędności, wszystko to doprowadziło do pauperyzacji, a niekiedy nędzy tej najbardziej pracowitej warstwy narodu francuskiego, która swą mrówczą pilnością i zapobiegliwością z drobnych swych oszczędności uczyniła z Francji „bankiera świata“.

Jak pisze „Temps“, ta drobna burżuazja francuska cierpi bez skargi, nie może się zdobyć na głośny protest przeciw swemu upośledzeniu, gdyż poprostu wstydzi się swej nędzy. Miłość własna i pewna duma izolują stan średni francuski od reszty społeczeństwa, nie ma on odwagi zorganizowania jakiegś akcji zbiorowej i nie rozporządza tą bronią odporną i zaczepną, jaką są związki i syndykaty.

O ile stan ten, jako całość, upada pod ciężarami życia codziennego i trosk powszednich, zachowując się zupełnie biernie, to jednak poszczególne jednostki bronią się, jak mogą, starając się o ile możności dostosować do zmienionych warunków egzystencji. Zwłaszcza kobiety poczynają czynić pewne starania, by uchronić się od „dewaloryzacji“ społecznej.

Ostatnio powstała właśnie pewna grupa, której zadaniem jest tworzenie nowych źródeł dochodów dla kobiet wykształconych i dobrze wychowanych, których mężowie zarabiają zbyt mało, by w lepszych warunkach byli w stanie odpowiednio utrzymać dom i rodzinę. Komitet ten wpadł m. in. na pomysł wyzyskania w tym celu pewnych zalet i zdolności, o których nie wiedzieli dotychczas, że dają się użytkować zarobkowo i stworzono w ten sposób stanowisko i zawód „towarzyski“.

Nie idzie tu oczywiście o dawne znaczenie tego słowa, jakiem określano te dziesiątki tysięcy kobiet, które przez dłuższy lub krótszy czas, więcej czy mniej bezinteresownie „towarzyszyły“ mężczyznom nieznanym, względnie chcącym za takich uchodzić, w ich wędrówce doczesnej. Idzie tu o „towarzyskę“ innego rodzaju.

Obecnie zjeżdża do Paryża mnóstwo bogatych cudzoziemców, które chciałyby wykosztować wszystkie materialne i duchowe przyjemności „stolicy świata“. Prawie wszystkie te turystki dochodzą jednak wkrótce do przekonania, że nie wystarczy mieć i wydawać dużo pieniędzy, by użyć tego wszystkiego, czem cudzoziemca, zwłaszcza bogatego, może obdarzyć Paryż. — Cudzoziemka, choćby w posiadaniu bardzo wielu dolarów, nie jest w stanie wtajemniczyć się we wszystkie finanse i arkana życia paryskiego, widzieć i wiedzieć to wszystko, czego niema w żadnym Baedekerze, ani nie wie i nie zna żaden przewodnik Cooka.

Tę sztukę posiada natomiast wiele francuzek, zwłaszcza paryżanek, które jednak nie mają dość pieni-

ędzy, by móc ją wyzyskać dla siebie. Te dylematy rozwiązano obecnie z zadowoleniem i korzyścią dla obu stron: poprostu paryżanka bez pieniędzy staje się „towarzyską“ bogatych Angielek i Amerykanek. Wtajemnicza ją w misterja wielkich magazynów paryskich, pokazuje cuda Champs Elysees i rue de la Paix, wprowadza je do dobrych restauracji i eleganckich lokali popołudniowych, na dobre koncerty, oraz przedstawienia w teatrach i wielkich varietes — jednym słowem towarzyszy jej zawsze i wszędzie, gdzie można zobaczyć coś pięknego lub ciekawego.

W ten sposób cudzoziemka poznaje Paryż i jego prawdziwe oblicze, nie będąc zarazem przedmiotem li tylko wyzysku, jak to niejednokrotnie miało miejsce dotychczas, kiedy to obcy opuszczali stolicę Francji nieraz z uczuciem niesmaku i rozczarowania, roznosząc później po świecie sady i opinie najzupełniej fałszywe, a wywołane właśnie tem poznawaniem miasta „na własną rękę“. W ten sposób nowe to zajęcie paryżanki jest z korzyścią dla obu stron i wzbo-gaca niezmiernie bujne i ruchliwe życie stolicy Francji o jeszcze jeden specyficzny typ — towarzyski cudzoziemiec.

Opinię publiczną wciąż jeszcze zajmuje sprawa zbrodni lekarza dr. Bougrat w Marsylii, który jednego ze swych pacjentów zain-

jektował, a następnie trupa chował w szafie. Prawdopodobnie sprawa ta nie byłaby może nigdy wyszła na jaw, gdyby nie inna afera lekarska, w związku z którą w mieszkaniu jego znalazła się komisja policyjna.

Mianowicie dr. Bougrat wydał fałszywe czelki swym wierzycielom, którzy odnieśli się do policji. Jednego z urzędników, którzy w tej sprawie przeprowadzali rewizję w mieszkaniu lekarza, uderzył przenikliwy zapach, który napełniał pokój ordynacyjny. Poszukiwania w mieszkaniu dały rezultat zgoła nieoczekiwany. W szafie, wbudowanej w ścianie, znaleziono rozkładające się już ciało mężczyzny. Lekarz przyznał, że jest to trup zaginionego bez śladu przed trzema miesiącami inkasenta Rumede. Następnie bardzo spokojnie opowiedział zmyśloną historję, skąd wziął się trup w szafie.

„Rumede należał od dłuższego czasu do moich pacjentów. Przeszedł do mnie 14-go marca, celem konsultacji. Dałem mu wówczas iniekcję. Ponieważ znamy się jeszcze z wojny, począł mi się zwierzać ze swych żmartwień. Mianowicie podobno zgubił pieniądze, które właśnie zainkasował. Był tak zrozpaczony, iż zaproponowałem mu, że pożyczę mu te zgubione 9 tysięcy franków. Jednak Rumede nie przyjął pożyczki.

Wyszedłem na chwilę do laboratorium, a po powrocie do poko-

ju ordynacyjnego ku memu największemu przerażeniu zastałem mego pacjenta na podłodze. Nieszczęśliwy już nie żył, widocznie otrul się podczas mej nieobecności. Z obawy, by nie posądzono mnie o morderstwo i rabunek, zamknąłem trupa w szafie z zamiarem zgłoszenia potem w policji o wypadku. Do tego kroku jednak nie miałem odwagi. Tak przeszło parę dni, poczem doszedłem do przekonania, że już jest zapóźno, by zawiadomić władze, gdyż bezwątpienia uważałoby mnie za mordercę. Wobec tego zamknąłem szafę hermetycznie, a okropny zapach trupa starałem się usunąć zapomocą środków dezynfekcyjnych“.

Tyle dr. Bougrat. Skonfrontowana z nim kochanka, złożyła zeznania poważnie obciążające lekarza i prosiła go, by przyznał się do popełnienia zbrodni. Gdy go aresztowano i wyprowadzono z domu, rzucił się na niego tłum ludzi, chcąc go zlinczować, a policja namęczyła się niemało, by zbrodniarza wyrwać z rąk doraźnych oprawców. Dr. Bougrat był człowiekiem nadzwyczaj lekkomyślnym, a rozwiódłszy się niedawno z żoną, począł trwonić pieniądze na rozmaite zbyteczne zachcianki. Ponieważ jednak nie stać go było na podobny tryb życia, zaciągał długi, które płacił czekami bez pokrycia. To go zgubiło, prowadząc wkońcu do wykrycia zbrodni.

W toku dochodzeń wyłoniło się

przypuszczenie, że nieszczęśliwy Rumede nie jest jedyną ofiarą zbrodniczego lekarza. Obecnie prowadzone jest śledztwo w tym kierunku, czy inni pacjenci nie zostali pozbawieni w ten sam sposób życia, a następnie ogołoceni z posiadanych przy sobie pieniędzy. — W tym wypadku i Francja miałaby swego Haarmana.

O ile dr. Bougrat mordercą z wyrachowania to inna zbrodnia, a raczej zapach zbrodniczy, którego epilog rozegrał się onegdaj przed przysięgłymi departamentu Sekwany, należy do specyficznie paryskich „crime passionel“.

Idzie tu o smutny romans, który rozpoczął się sześć lat temu, gdy siedemnastoletnia Marise Perret, „manekin“ w jednym z magazynów paryskich, poznała na zabawie mechanika włosk., Luigi Dugoni, w którym zakochała się od pierwszego wejrzenia. Miłość ta trwała pięć lat, poczem Marise powzięła taki wstręt ku kochankowi, że zamierzała nawet opuścić Paryż, byleby tylko nie spotykać tak niegdys ukochanego człowieka.

Jednak Luigi ani słyszeć nie chciał o zerwaniu i wciąż nagabywał biedną dziewczynę, osztując na nią przy każdej sposobności. Ale im bardziej natarczywym był Luigi, tem bardziej nienawidziła go Marise. W listopadzie r. ub. st. — była właśnie na dworcu Saint Lazare, czekając na pociąg, którym zamierzała wyjechać z Paryża. — Wtem zobaczyła że nadchodzi Luigi, który jakoś wyszpiegował jej kroki. Z obawy, jak zeznała później, by nie przeszkodził jej w wyjeździe, wyjęła rewolwer i strzeliła do dawnego kochanka, raniąc go poważnie.

Sala rozpraw, jak zwykle w podobnych wypadkach, pełna była wytwornie ubranej publiczności, wśród której wiele było także „manekinów“, panien sklepowych i innych koleżanek oskarżonej. Marise Perret broniła się tem, że Dugoni niejednokrotnie groził jej, iż ją zabije, gdyby chciała z nim zerwać. Na ogół wywarła na sędziach wrażenie niekorzystne przez nienawiść, z jaką i w sądzie odnosiła się do Dugoniego, który, jako świadek, zeznawał z trudnością, gdyż jeden ze strzałów poważnie nadwyrężył płuća.

Dugoni i na sali sądowej przemawiał do ulkowanej czule i łagodnie, mówiąc: „Ależ przypomnij sobie tylko, kochane dziecko!“ Jedną tylko miał do niej pretensję, mianowicie, że nie może już pracować, gdyż wskutek następstw zamachu stracił zupełnie zdrowie. „I tak będziesz jeszcze żył!“ — odrzekła na to Marise. — Tem zachowaniem się straciła wszelkie sympatie u przysięgłych, którzy — bardzo rzadki wypadek w sądach francuskich, gdy idzie o zbrodnię z afektu — jednogłośnie uznali ją winną, a trybunał, bez stosowania jakichkolwiek okoliczności łagodzących, skazał ją na ośmnaście miesięcy więzienia.

T. R.

## Sensacyjne wyniki śledztwa w sprawie działalności Kapały

Były szpieg bolszewicki i właściciel majątku

Przed kilkunastu dniami donosiliśmy o ucieczce z X kom. policji po wyłamaniu krat w oknie niebezpiecznego włamywacza, kasiarza, Wacława Kapały, aresztowanego za usiłowanie wraz z towarzyszymi włamania do kasy wydawnictwa „Odrodzenie Polski“.

Dwa dni temu Kapała wpadł w ręce tropiących go wywiadowców urzędu śledczego. Odstawiono go załutego pod silną eskortą do więzienia.

Przesłuchiwany włamywacz odmówił zeznań co do swej osoby i przeszłości. Zeznał jedynie, że powodem do ucieczki z komisariatu była silna miłość do damy jego serca, z którą chciał się koniecznie widzieć.

Pierwiastkowe dochodzenie ustaliło, że Kapała należy do czolowych mistrzów europejskich włamywaczy - kasiarzy. Możliwe poszukiwania policji ustaliły również coś niecoś z przeszłości „genjusza“ kasiarzy. Oto w toku dochodzeń, prowadzonych przez kierownictwo II-go rejonu, p. L. Dobieckiego i H. Czerwińskiego, ustalono, że Kapała był aresztowany w 1920 roku w Grudziądzu podczas najazdu bolszewickiego za współudział w morderstwie post. Wolskiego Lubawy i szpiegostwo na rzecz bolszewj. Akty sprawy jego znajdują się w Toruniu.

Stwierdzono dalej, że K. przybył do Polski z Rosji przed 2 laty i sprzedał spory majątek ziemski

Karolinek na Pomorzu za 5 tysięcy dolarów. Jakim sposobem udało mu się uciec z aresztu w Grudziądzu, trafić do Rosji, powrócić do Polski i nabyć majątek, jest tajemnicą dotąd niewyjaśnioną. Wiadomo tylko, że ojciec jego przebywa obecnie w majątku Parzymów w Poznańskim oraz że niejaki Józwiak, były właściciel folwarku Karolinek oskarżył Kapałę o podstępne zagrabienie mu majątku.

Policja kryminalna prowadzi duże dochodzenie i usiłuje dociec, kto się kryje pod tą niewyjaśnioną i tajemniczą osobistością. Nad całością śledztwa czuwają insp. Sonnenberg i zastępca jego p. Kurnatowski.

## Dokoła sprawy Steigera

Tajemniczy osobnik składa wizyty oskarżonym w sprawie zamachu na prezydenta

Onegdaj, gdy w biurze drukarni Jägera znajdowali się inż. Leon Jäger, adw. dr. Edward Wolken i właściciel zakł. graf. „Ars“ Degenstück, zjawił się nieznanym młody mężczyzna, żądając widzenia się na osobności z Ignacym Jägerem, oskarżonym, jak wiadomo, o udział w aferze Steigera. Wyjaśnił, że przyszedł prosić o posadę. Gdy oświadczone mu, że posady niema, mimo to nie chciał odejść.

Gdy wszedł Ign. Jäger, nieznanomy, legitymując się dokumentami zwolnienia z więzienia, oświadczył, że zna Steigera i ma od niego informacje. Jäger odpowiedział, że nie zna Steigera i wyprosił sobie dalsze nagabywanie. Nieznajomy wyszedł. Obecni zaś spisali protokół całej rozmowy. Okazało się w dochodzeniach, że. wizytę złożył Jägerowi niejaki Aleksander Bernal.

Był on w mieszkaniu drugiego oskarżonego Mülfzera, oświadczył w czasie jego nieobecności siostrze, że przysłał go trzeci oskarżony Kornhaber w sprawie Steigera. U dozorczyni informował się o różne szczegóły. Obecnie znikł zagadkowy ten osobnik ze Lwowa. Tajemniczy cel wizyt Bernala nie został dotychczas wyświełony.



### Znicz na płycie Nieznanego żołnierza

#### Młodzież ku chwale obrońców wolności

Młodzież szkolna z inicjatywy zarządu polskiego czerwonego zryża młodzieży jednocześnie z zakończeniem roku szkolnego obchodzi dzisiaj święto wzniesienia wiecznie gorejącego płomienia na płycie „Nieznanego żołnierza”.

Uroczystość, przed katedrą rozocznie się o godz. 5 po południu.

Niewątpliwie społeczeństwo, odnosząc się z uznaniem do tak szlachetnego czynu młodzieży, zamafestuje swoją łączność z przyzłymi obrońcami ojczyzny przez kłonałnicniejszy udział w uroczystości.

Sądzymy, że nikogo nie zabrakie w chwili zapalenia lampki, tego widomego symbolu wiecznie gojącej uczuć, miłości i wdzięczności dla tych, którzy przeszli maza pozostawiając po sobie wielki omnik wolności.

### Pobudka marynarzy

Komisja organizacyjna związku marynarzy wzywa wszystkich b. marynarzy którzy byli w czynnej użbie marynarki polskiej i zaborzej do rejestracji i na ogólne zebraie, które odbędzie się w lokau rzelca, ul Sienkiewicza 3-5 w niedzielę 21-go czerwca o godz. 3-iej o południu.

### Wtorek — „Dzień kobiet”

#### Organizuje go P. P. S.

(p) W dniu jutrzejszym odbędzie e urządzony przez P. P. S. obód „Dnia kobiet”. Na godzinę 8 no zwołano zebrania we wszystkich dzielnicach z referatami o znaeniu „Dnia kobiet”. O godzinie 9 no nastąpi zbiórka ze sztandara- i na Wodnym Rynku poczem pód ruszy ulicą Piotrkowską do lacu Wolności gdzie z trybun bę przemawiać pp. Kluszyńska, /oszczyńska, poseł Ziemięcki, sator dr. Kopicński, inż. Holcgreer i p. Józef Danielewicz.

Po przemówieniach przyjęte zonaną rezolucje odnośnie do „Dnia obiet”.

## W poszukiwaniu ukrytego talentu literackiego

### Konkurs „Głosu Polskiego” na tytuł i dokończenie noweli

#### ZWIERZENIA KIEROWNIKA KONKURSU.

Jak grom z jasnego nieba wypadł na mnie w deszczowe popołudnie ze słuchawki telefonicznej rozkaz redaktora naczelnego: „Będzie pan kierownikiem naszego konkursu”. Ma pan odpowiadać na zapytania, zbierać koperty z odpowiedziami i przekazywać je prezesowi jury.

Krótko, węzłowato, stanowczo...

Wyobrażałem sobie to wszystko bardzo łatwo, prosto, nieskomplikowanie. Przecież wszystko już było dokładnie napisane: macie dokończyć wydrukowaną nowelkę, dać jej tytuł, dołączyć do tego swoje nazwisko i adres i w zamkniętej kopercie oddać w redakcji do dnia 24 b. m. Jaka tu dla mnie będzie robota? Raj istny, a chłopcy redakcyjni już mnie nawet zaczęli nazywać „panem kierownikiem”.

Gorzki był zawód...

Zacząłem się, jak zwykle, od blahostki. Chłopiec redakcyjny melduje: „jakaś pani w sprawie konkursu”.

Wchodzi panienska lat 18-tu do 45-ciu, kostjum „redingote” koloru „bleu pervenche”, pończoszki „beau brule”, pantofle „cuir de chamois” — krótko: cały słownik toaletowy francusko - polski, Głósikiem dźwięcznym jak struny harfy Eola pyta: „Czy tu o ten konkurs?”

— Tak!

— „Proszę pana, czy może być zakończenie drastyczne?”

— „??”

— „No, niby czy można napisać, że Adolf i Nina chcą powtórzyć to, co tylko zaczęli w wagonie?”

— „Oczywiście, proszę pani, jak pani serce dyktuje...”

— „Bo mnie właśnie to dyktuje.” — i wychodzi zostawiając po sobie zapach „Misuiko” Guerlaina’a i pomadki do ust Bourgeois...  
Po chwili telefon. Gruby, męski głos: „Czy to konkurs?” — „Tak!” — „Czy można dokończyć, że ten

Radlicz wylał drapichrosta na morde, bo się wszystkiego i jeszcze czegoś więcej domyślił?” — „Oczywiście, jak szanownemu panu serce dyktuje...” — „Bo właśnie tak rozum panie, a nie serce mi dyktuje!”

Jestem nieco speszony...

Znow telefon: — „Czy firma „Głos Polski?” — „Tak!” — „Panie, te sto złotych to w gotówce czy weksłami?” — „W gotówce!” — „To ja tam jutro już zakończenie przysyłę przez naszego chłopca ze składem...”

W międzyczasie przed biurkiem moim stała jakaś zagadkowa postać. Wysoki blondyn, błąd, jak ministerjalne expose i chudy jak bilans przemysłu włókienniczego długowłosa. Długopół paltoł pozwalała się domyślać nóg długostansowca — słowem: pewnie same długie. „Panie, tu w tej nowelce jest błąd!” — tryumfalnym gestem stuka kościstym palcem w onegdajszy numer „Głosu” — „Jaki??...” — „Panie! czy ten Adolf to był łodzianin?” — „Tak, no pewnie...” — „I jeździł do Warszawy pierwszą klasą?!” — „Panie redaktorze, pan w dziedziństwie musiał na głowę upaść!” — mój gość wykręca się na pięcie i znika cicho jak wszedł.

Pot się ze mnie leje... Chwytałem słuchawkę telefonu. „Panie redaktorze! — wyję — nie wytrzymam — chyba, chyba... że będzie podwyżka...”

Ale na wszelki wypadek raz jeszcze drukuję wam, czytelnicy, nowelkę — piszcie, piszcie, piszcie — tylko nie pytajcie...

Ignotus.

#### NOWELA KONKURSOWA

Dopisać tytuł i zakończenie.

Adolf Mozerski jechał z Łodzi do Warszawy. Wsiadł właśnie w Kolszkach do przedziału pierwszej klasy kurjera Zakopane — Warszawa. Coupe zajmowała jedna tylko osoba. Zachwycająca,

smukła, opalona blondyna wyglądała przez okno rozmarzonym wzrokiem — takim się przynajmniej jej spojrzenie wydawało panu Adolfowi.

Ol — pomyślał — może przystąpię...

A potem spytał:

— Czy nie za chłodno pani?

— Panie! — przecież okno zamknięte! — roześmiała się urocza nieznajoma i obrzuciła zrezną sylwetkę intruza szelmowskim spojrzeniem.

— Przepraszam! — ustąpił. Czy wolno zapalić?

— Proszę... Bardzo lubię zapach papierosów.

— Niestety! Nie palę wcale...

...chciałem tylko zapytać... czy można wiedzieć jak pani na imię?

— Nina...

— Nina... śniłem o pani. Kiedyś tylko wszedł — wiedziałem już: „Ta — albo żadna”. Pokochałem panią od pierwszego spojrzenia.

— Ach! — wstrętny — zaśmiała się kusząco i wyciągnęła doń ramiona...

Pociąg dudnił po szynach...

Gdy przyszła do siebie, pierwszym jej pytaniem było:

— Dokąd właściwie jedziesz?

— Do Warszawy, kochanie!

— Ja też!...

Pociąg wtoczył się na stację. Pożegnanie trwało krótko. Adolf wsiadł do taxi i pojechał do swego przyjaciela, Radlicza.

Dawny kolega uniwersytecki przyjął go niezwykle serdecznie.

— Tyle lat, tyle lat... Ale to ładnie z twojej strony, żeś przyjechał, żeś pamiętał o przyjacielu. Czekał — przedstawię cię żonie. Nino!

Ninko!

Adolf cofnął się...

— Jaktó... pani!?

— Znacie się? — zdziwił się małżonek...

Prace należy w zamkniętych ko-

### Odpuzynek ojców miast

#### Ferje w radzie miejskiej

Najbliższe posiedzenie plenarne rady miejskiej przed ferjami letnimi odbędzie się dnia 25-go b. m. Ferje letnie rady potrważą mniej więcej dwa miesiące do końca sierpnia r. b.

### Leniwa komisja Budżet gminy żydowskiej nie mógł być uchwalony

(b) Onegdaj miało się odbyć posiedzenie zarządu gminy żydowskiej, którego porządek dzienny obejmował sprawy budżetowe.

Posiedzenie to jednak nie odbyło się z tego powodu, że komisja budżetowa nie odbyła ani jednego posiedzenia i nie przygotowała odpowiednich materiałów.

### Posiedzenie Komitetu rozbudowy miasta

(p) W poniedziałek dnia 22 b. m. w lokalu magistratu odbędzie posiedzenie łódzkiego komitetu rozbudowy miasta, na którym omawiane będą sprawy bieżące.

### Konstantynów otrzymał pożyczki budowlane

#### Budowa domów niebawem się rozpocznie

(b) Dzięki staraniom magistratu konstantynowskiego, otrzymało kilku tamtejszych obywateli kredyty na budowę domów.

Kredyty te spłacone mają być w ciągu 20 lat przy oprocentowaniu w wysokości 4 proc. od 100 rocznie.

Ponieważ plany dostarczone zostały bezpłatnie, budowa nowych domów rozpocznie się w najbliższych dniach.

pertach do dnia 24-go b. m. składać w redakcji „Głosu Polskiego”. Za najlepszą wydawnictwo przeznaczona 100 złotych nagrody.

### TEATR MIEJSKI

## Lampka oliwna

### Tragedja Emila Zegadłowicza

— Pochwalony!  
— Skąd Bóg prowadzi?  
— Jaze od Beskidów dalekich, ze od Cartaka, góry wielce uroej, Owdzie som swarni poetowie, ór se założyli w onym Gorzeniu śnym, gdzie pon Zegadłowicz im zewodzi, więc „pospiwują se lnie do wtóru onym grajskom bom, ploskom, co w sercach pornych gniazda majom. A, co as tak, Świątki doinowe, wygnaw ten kraj daleki i wędrować zało do miesciska, gdzie złoto z dnia człowieczka pokumane, śmier i nocami ze wszystkich ryszto- w? Pewnikiem lichy? Widziolek as, Świątki przedostojne, koń- lego roku — w Krakowie, w eście bardzo starem, gdzie za- ast kominów kościelne wieże co ole dziurawia niebiosu. Juści, le- jnam być musiało w onem stan- leniem Pańskim, rozorganionem rozpiewanem, hale musi i za na- niegodnemi. Wam się Zackniło, em chata bogata!

Pan Nowakowski, doktor wielce ony, ano i komedyjant, ma się dzieć: jaktor nieposledni, Wam nam iść nakazował. Raczoie do tpy, goście mili, do komedy- ckiej budy, przy ulicy Cegielnej; bema słuchać w skupieniu, nam powić waszą śpiewna, łziobną mowa.

luż raz pisolek o Was w „Wia-

domościach Literackich”. Ninie raz ijesce opowiem, żeście na obrazach świątych pod pulapem mieszkoli długie lata u chłopca jednego, co miał córkę, nikiej ten djabol zła, a złota hamerykańskiego, ano i naskiej, rodzinnej ziemi wielce łakomą. Miał ci ten chłop i syna Błazka, co się na talljańskim froncie za Austrijom nieboszczka bijal, i tak się rumem tam zalewał, że skoro do dom wrócił, to nijak mu się nie kciało do uczciwej roboty wziąć. Jakkoz ten Błazek wespoły z Hanką, ma się wiedzieć: siostrą, nie mogli się doczekać, jaze się staremu zemrze wedle dopustu bożego, bo- wiem okrutnie długo ocie słabowali. To taka tragedia niecierpli- wości jest ona „Lampka oliwna”.

Lampka oliwna płonie w chacie ojcowej, jako święty znak serca ludzkiego, i ojcowej miłości. Zjawil się jakowys chłop chytry, co w Hameryce „dulanków se nazbirał coniemiera, i dalej kusie dziewkę i brata jej. Więc dzieci ino śmierci ojcowej wyglądaja, a skoro Pan Bóg jej nie zsyła, sama Hanka, córka rodzinnego ojca dusi. Lampka oliwna poświęca swojej zbrodni. Więc święci opiekuni domu, do- brzy orędownicy całego żywota ojcowego wyprowadzają się z przy- btyku zbrodni i zostawiają chalpe na pastwę pożernych płomieni grzechu.

Na nic nie przydało się dobre serce i ofiara Jaśka, parobka, z którym Hanka w jamory się zada- wała. Dopiero ogień podłożony ręką Hanki śmiercią oczyszcza ją z grzechu ojcobójstwa. Pamie, odpuść jej!

Treść tragedji Zegadłowicza jest bardzo prosta. Podobne osnowy powtarzają się często w literaturze

światowej, że przypomnę tylko: „O skłębę” Kossora (poeta jugosło- wiański) lub „Erde” tyrolczyka Schöenherra. I tu i tam żądza posiadania ziemi jest motywem zbrodni i namiętności.

W tragedji Zegadłowicza jednak akcja zewnętrzna ma drugorzędne znaczenie. Tutaj na pierwszy plan wysuwają się wizje poetyckie, okresy rytmiczne, związki tajemnicze i cały ów zapas ukrytych w duszach bohaterów, więzadeł, będących jednym i prawdziwym two- rzywem poezji. Oscylowanie między harmonją a chaosem, rozpaczą a ukojeniem, ofiarą a zbrodnią, sercem a pieniądzem, Bogiem a szatanem jest właściwym przed- miotem utworu Zegadłowicza. To bardzo wiele, zwłaszcza, że poeta użył w „Lampce oliwnej” wielkiej sły wyrazu. Ta pierwszoplanowość misteryjnych kompleksów uspra- wiedliwia niewyszukaną fabule tragedji i polirytmu szczęśliwie wszystkie niekonsekwencje lub kompozycyjne błędy. Dlatego nie razi nas w „Lampce oliwnej”, nic- czem niezasadniona i wprost zewnętrznie nieprawdopodobna śmierć Jaśka.

Na próbie generalnej w Krako- wie zwróciłem na to autorowi uwagę, wówczas Zegadłowicz nie umiał mi dać przekonujących wyja- śnień. Obecnie wiadomo mi, że autor to miejsce przerobił, tak, że Jaśka zabija wracający z pogrzebu Dominik. Szkoda, że dyrekcja teatru nie zwróciła się do autora po- te drugą redakcję.

Największą zaletą „Lampki”, jest jej fatalistyczna tajemniczość, ope- rująca w świecie chrześcijańskich wierzeń nawskróś pogańskim ce- remonjałem. To zlanie się pier- wotnych, pogańskich i chrześcijań-

skich, ich wzajemna walka przed- stawiona została w „Lampce” z wielkim talentem.

W roli Hanki widziałem na pre- mierze krakowskiej, największą polską tragiczkę współczesną; Sta- nislawę Wysocką, dlatego trudno mi było wczoraj rozstać się z tą po- tężną reminiscencją. Utalentowana p. Jarkowska nie weźmie mi chyba za złe, jeśli powiem, że rola Hanki przerastała jej ciało i temperament. Ciało też jest instrumentem. Trudno, żeby filigranowy instrument p. Jarkowskiej, który tak dobrze wygnał „głupiego Maciusia”, mógł ryknąć namiętnością demonicznej Hanki. Te drobne piąstki nie chęba wywołać iluzji morderczych, dusi- cielskich łap baby takiej opętanej, jak Hanka. Ona powinna być moc- niejsza fizycznie i psychicznie od słabego Jaśka. Niech się rozwala po izbie bez żadnych chustek, niech gra wszystkimi kolorami wstażek i paciorków i przywabia amerykańską potęgą temperamen- tu, od ściany zawijając długimi kołaczami warkoczów. Kiedy wola upojona: „Wszystko moje, moje, moje!”, — ciało jej i głos jej powin- nien wypełnić obszar, który bierze w posiadanie. Tymczasem p. Jar- kowska w chusteczkach, wygląda- ła, jak biedna pastyrka, chudziat- ko zadąsane. Oczywiście, to w ni- czym nie umniejsza jej zasługi i trudu, jaki sobie zadała opracowu- jąc tę trudną rolę.

Za to pan Nowakowski, jako a- merykanin Dominik był, jakby z brzoza ulany. Od początku do koń- ca sztuki czuło się, że on właśnie jest sprawcą całego nieszczęścia, że on jest delegatem losu, sam na wszystko odporny, z innego, „no- wego świata” przybyły, żywych i umarłych swa miłkliwa potęga

miażdżący.

Pan Nowakowski, jako Dominik urastał do jakiegoś symbolu pie- niądza, co tyle nieszczęść sprowa- dziło na biedny, górski lud. Ciemny triumfator nad jasnością lampki oliwnej! Panu Nowakowskiemu (na którego list otwarty uprzejmie do mnie skierowany, winien jestem odpowiedzieć), należy się ponadto wyrazić wdzięczność za ciekawe i pełne wydobyte poezji z tej po- nurej sztuki.

Pan Białoszczyński, pięknie mó- wił wiersze prologu i bardzo żywo, bezpośrednio i swobodnie zagnał zdemoralizowanego wojną Błazka. P. Przystański w roli ojca, był nierówny, głos jego za często prze- chodził mutację.

Świątki były nieciekawe zaró- wno pod względem malarskim, jak i aktorskim. Zwłaszcza postacie niewieście zadużo miały w sobie emfazy, prawdopodobnie w poszu- kiwaniu prostoty. Linja Świątków była zanadto uroczysta, konwen- cjonalna, nie miały one w sobie nic tajemniczego co dałoby się osią- gnąć przez stylizację prymitywów ludowych.

Alle całość robiła imponujące wrażenie. Dzięki świadomej celu reżyserji i sumiennej pracy wyko- nawców osiągnięto rzadki w Łodzi rezultat: słowo poetyckie czuło się, jak u siebie w domu, tak swo- bodnie szło ze sceny. Niepowsze- dność, świątelnosć poezji osiągnę- ła wczoraj pewną poufałość z na- mi, a uzgodnienie rytmu naszego serca z rytmem sceny było wiel- kiem i naprawdę podniosłem wy- darzeniem. Bardzo mi miło stwier- dzić omyłkę p. Nowakowskiego: na sali nie było pusto, zapelnil ja entuzjazm, jakkolwiek nie wiele rak klasowało. Józef Wittlin.



## Obwodowy fundusz bezrobocia

### O PRZYWRÓCENIE ZASIŁKÓW NA PROWINCJI.

(p) Na odbytem, po długiej przerwie, w dniu wczorajszym posiedzeniu zarządu okręgowego funduszu bezrobocia załatwiono szereg spraw aktualnych. Zatwierdzono preliminarz na miesiąc czerwiec i opracowano projekt budżetu na lipiec.

Ponieważ ostatnimi czasy zniesiona została doraźna pomoc dla bezrobotnych w Ozorkowie, Konstantynowie i Aleksandrowie — przedstawiciele robotników wysunęli projekt zwrócenia się do zarządu głównego w Warszawie, by ten przywrócił wypłaty zasiłków.

### NIEPORZĄDKI W BIURACH.

Przedstawiciele robotników poruszyli również sprawę nieaktownego zachowania się niektórych urzędników biura wypłat wobec robotników. Częstość się zdarza że biura zmieniają bez uprzedzenia termin wypłat, czem wprowadzają robotników w błąd, a następnie zwalają winę na nich, twierdząc, że bezrobotni się spóźniają, wobec czego nie otrzymają zapomóg. Powyższą sprawę postanowiono szczegółowo zbadać

### SPRAWY BIEŻĄCE.

(b) Onegdaj odbyło się posiedzenie obwodowego funduszu bezrobocia pod przewodnictwem p. Syzki.

Kilkanaście punktów porządku

dziennego referował p. Tymiński.

Zarząd funduszu bezrobocia upoważnił przewodniczącego do przedłużenia dotychczasowych umów w sprawie wykonywania czynności wypłat doraźnych zasiłków do dnia 1 lipca z magistratami miast Łodzi, Pabjanic, Tomaszowa, Zgierz, Rudy Pabjanickiej i Zduńskiej Woli. Uchwalono podwyższyć procentowe wynagrodzenie za te czynności magistratowi łódzkiemu z 0,8 proc. na 1,75 proc. i magistratowi w Zgierzu — z 1,5 na 2 proc.

Następnie, po wygłoszonym referacie, zgodnie z okólnikiem ministerstwa pracy, zarząd obwodowy funduszu bezrobocia wyraził swą zgodę na to, aby przewodniczący upoważnił kierowników oddziałów i ekspozytur P. U. P. P. do przyznawania i wymierzania bezrobotnym zasiłków wypływających z akcji ustawowej. W sprawie pracowników biura funduszu bezrobocia uchwalono przydzielić do miejscowego urzędu pośrednictwa pracy 63 pracowników funduszu bezrobocia w charakterze djetażuszy, oraz na czas do 5 lipca dodatkowo 21 pracowników, również w charakterze djetażuszy. W dalszym ciągu posiedzenia podano do wiadomości zebranych, że p. Łatkowski zrzekł się swego mandatu członka zarządu funduszu bezrobocia, w związku ze stawianymi mu swego czasu zarzutami.

## Spieszcie się!

### Rejestracja bezrobotnych inteligentów ma się ku końcowi

W dniach najbliższych zostaje przerwana rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych, przeprowadzana przez komitet bezrobotnych. Wobec tego bezrobotni winni w własnym interesie zgłosić się wraz z legitymacjami P. U. P. P.; a z książeczkami wojskowymi oraz innymi zaświadczeniami do komitetu bezrobotnych (lokal zw. handlowców, al. Kościuszki 21).

W pierwszym rzędzie poszukiwani są buchalterzy, biuraliści i maszyniści z wykształceniem średnim i wyższym.

## Zatarg na budowlach

### O zawarcie umowy głównej Wice pracowników

(b) Od dłuższego już czasu trwa zatarg między pracownikami budowlanymi, a przedsiębiorcami, gdyż ci ostatni nie chcą zawrzeć z robotnikami umowy głównej, uzależniając tę sprawę od załatwienia jej w Warszawie. W celu zajęcia stanowiska zwołane zostaje w dniu dzisiejszym po południu walne zebranie związku robotników budowlanych Z. Z. P. przy udziale przybyłego z Warszawy sekretarza zarządu głównego.

## Chleb zdrożał

### 5 groszy na kilo

(b) Z dniem dzisiejszym w myśl porozumienia piekarzy chrześcijańskich z żydowskimi podwyższona została cena chleba do 1.10 zł. za bochenek 2 kg., czyli o 10 gr. na bochenku. Podwyżkę tę majstrowie piekarscy tłumaczą podrożeniem worka mąki o 6 złotych.

## Kwesta na inwalidów wojennych

(p) W niedzielę, dnia 21 b. m. odbędzie się kwesta na rzecz inwalidów wojennych Rzeczypospolitej polskiej. Kwesta zostaje urządzona przez towarzystwo opieki nad inwalidami.

## Trzeba budować

### Ala trzeba też udzielać pożyczek

Ze strony różnych instytucji społecznych i osób prywatnych, ubiegających się o pożyczki budowlane na wzniesienie nowych, względnie wykończenie rozpoczętych już domów, dochodzą nas utyskiwania na powolność prac łódzkiego komitetu rozbudowy miasta. Komitet, mimo iż oficjalnie rozpoczął już swe czynności, traci swój czas na długie debaty dotyczące wewnętrznych spraw organizacyjnych, nie spiesząc się z załatwieniem naglących spraw przyznania kredytów. Sezon budowlany przemienie, a wte dy sprawa odwlece się o rok cały. Należy życzyć komitetowi, by w jak najszerszym pojętym interesie społecznym, prace swe przyspieszył.

## Glasno i daleko

### Łasy mieszkaniowe oficerów

Często ze strony oficerów garnizonu łódzkiego dać się słyszeć skargi na ciężkie warunki mieszkaniowe. Liczni oficerowie mieszkać muszą poza miastem, co jest dla nich połączone z wieloma niedogodnościami. Podobno władze wojskowe mają zamiar zwrócić się do magistratu z prośbą, by komisja mieszkaniowa zajęła się losem oficerów i umieściła ich w lokalach, które stoją obecnie pustkami po zlikwidowanych biurach i przedsiębiorstwach prywatnych.

## Pod kołami wozu

(b) Przed domem nr. 35 przy ul. Sienkiewicza wpał pod wóz, nafadowany węglem, Michał Szczeciński, zam. przy ul. Piotrkowskiej 253. Do poturbowanego wozu wano pagotowie, którego lekarz nałożył rannemu pierś i opatrunek.

## Dobrodziejstw nauki zazna każde dziecko

### Obowiązek szkolny jest powszechny

W związku z obwieszczeniem o wykonaniu obowiązku szkolnego, wydanem dnia 22 maja r. b. przez komisję powszechnego nauczania m. Łodzi i z powodu zbliżającego się terminu 25. VI. 25 r., przypominamy ważniejsze postanowienia wspomnianego obwieszczenia, mianowicie:

Obowiązek szkolny w m. Łodzi jest powszechny.

Podlegają mu od początku 1925-1926 roku szkolnego wszystkie zamieszkałe w m. Łodzi dzieci w wieku od 7 do 14 lat, to jest urodzone po dniu 31 sierpnia 1911 roku, oraz w latach 1912, 1913, 1914, 1915, 1916, 1917, 1918. W związku z tem podaje się do wiadomości mieszkańców m. Łodzi, że zapis do publicznych szkół powszechnych dzieci rocznika 1918 oraz z pozostałych roczników tych, które do szkół nie uczęszczają, odbędzie się w dniach 28, 29 i 31 sierpnia r. b.

Rodzice lub opiekunowie dzieci,

podlegających zapisowi do szkoły jeżeli pragną zwolnić je od obowiązku szkolnego lub odroczyć uczęszczanie do szkoły z powodu choroby fizycznej albo umysłowej — powinni wnieść do komisji powszechnego nauczania odpowiednie pisemne zgłoszenia z dołączeniem świadectwa lekarskiego do dnia 25 czerwca r. b.

Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły, a dla których językiem ojczystym jest nie język polski, lecz niemiecki, jeżeli pragną kształcić je w publicznych szkołach powszechnych z niemieckim językiem nauczania, powinni wnieść do komisji powszechnego nauczania pisemne zgłoszenie, poparte odpowiednimi dowodami (art. 17 uchwały rady ministrów z dnia 3 marca 1919 r. o szkołach powszechnych z niemieckim językiem nauczania) do dnia 25 czerwca r. b.

## Jak wypadł „Tydzień bandery polskiej”

### Wycieczka do Gdańska i nad morze polskie

Ukończony w niedzielę „Tydzień Bandery” przyniósł Lidze morskiej i rzecznej znaczny sukces moralny i materialny. Dotychczas nie ukończono jeszcze dokładnych obliczeń, jednak efekt finansowy będzie bardzo znaczny, a po likwidacji rachunków zostanie podany do wiadomości publicznej. Powodzenie „Tygodnia” zawdzięcza zarząd ligi pp. prezesowi rady miejskiej dr. Fichnie przez udzielenie sali na akademję, oraz zagajenie tejże, prezydentowi miasta Cynarskiemu przez serdeczne jego przemówienie w czasie podniesienia bandery na ratuszu, łódzkiemu D. O. K., zarządom straży ogniowych z komendantami Grohmanem i Wolczyńskim na czele, oraz komendzie policji państw. przez udzielenie orkiestr, towarzystwu muz. im. Szopena przez uświetnienie akademii wysoce artystycznym programem, artystom teatru miejskiego pp. Morskiej, Komornickiemu, Tatarskiemu, Zniczowi i Żeromskiemu przez zorganizowanie i znako-

mite wykonanie koncertu lotnego, oraz Kołu polek za ofiarą współpracę w zorganizowaniu zbiórki, jak również wszystkim członkom i sympatykom ligi, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia „Tygodnia”.

W przyszłym tygodniu liga morska i rzeczna w Łodzi urządza drugą wycieczkę do Gdańska nad morze polskie, która wyrusza z Łodzi w piątek 26 b. m. wieczorem. Wycieczka zwiedzi Gdańsk, Gdynię, Sopoty, Hel i t. d., a powróci do Łodzi w wtorek, 30-go, rano.

Koszty udziału w wycieczce wynoszą dla członków 55, a dla nieczłonków 60 złotych, w czem mieści się: przejazd tam i z powrotem, przejazd statkiem na Hel, noclegi i kompletne utrzymanie przez 3 dni (śniadania, obiady, kolacje), koszty zwiedzania i t. d.

Zapisy przyjmuje sekretariat w lokalu ligi przy ul. Piotrkowskiej 92 codziennie w dni powszednie od godz. 6 do 8 wiecz.



## Z góry na łeb i szyję

**Straszny wypadek cyklisty  
Niefortunny rowerzysta spada z góry  
łamiąc obydwie nogi, rękę i obojczyk**

(p) W ubiegłym tygodniu zdarzył się straszny wypadek na szosie, wiodącej ze Strykowa do Bartoszewic, w powiecie brzezińskim.

Jeden z felczerów ze Strykowa, p. Bartoszewicz, którego ulubionym sportem była jazda rowerem, wybrał się na wycieczkę do pobliskiego Bartoszewa. Przed drogą zaopatrzył się w nowoczesny motorek, który zakłada się przy pedałach roweru.

Droga ze Strykowa do Bartoszewic prowadzi przez las, a następnie ostrym spadkiem przez górę skręca raptownie na prawo.

Gdy p. Bartoszewicz minął las i wyjechał na szosę, wówczas mając przed sobą równą drogę puścił w ruch motor i rozwinął jaknajwiększą szybkość i począł wjeżdżać pod górę.

Dotąd nie zbadaną jest okolicz-

ność, jakim sposobem p. Bartoszewicz nie zdołał zahamować maszyny na wierzchołku góry, gdyż minawszy szczyt wzgórze rower z błyskawiczną szybkością pomknął w dół.

W połowie drogi nagle sprychny pękły, motorek odpadł, kierownik przekreślił się, pedały zupełnie odleciały i p. Bartoszewicz runął z rowerem w dół.

Skutkiem upadku p. Bartoszewicz uległ złamaniu obydwu nóg, ręki i obrażeniu całego ciała, i jedynie dziwnemu zbiegowi okoliczności należy zawdzięczać to, że spadając głową w dół, wrył się on w piasek i dzięki temu nie poniósł śmierci na miejscu.

Okoliczni chłopcy zabrali ofiarę wypadku i odwieźli felczera do szpitala strykowskiego, gdzie do chwili obecnej leży ciężko ranny.

## Bydło będzie mieszkać porządniej od ludzi

**Chlewnie — to rzecz ważna  
lecz wprzód znieście brudne nory, w których  
gnieźdzą się setki ubogich**

W najbliższym numerze „Dziennika zarządu m. Łodzi” ukażą się szczegółowe „Przepisy o urządzeniu i utrzymaniu chlewni na terenie m. Łodzi”, zatwierdzone uchwałą rady miejskiej m. Łodzi dnia 5 marca 1925 roku.

Przepisy te ułożone zostały na zasadzie rozporządzenia naczelnego nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemiami z dn. 10 czerwca 1921 r., a następnie przez radę miejską m. Łodzi, w celu ochrony zdrowia publicznego, uchwalone i zatwierdzone.

Podajemy niżej ważniejsze postanowienia tych przepisów.

Chlewnie powinny być trwale zbudowane, widne i łatwe do przewietrzania; wymiary ich powinny odpowiadać ilości utrzymywanej trzody, licząc na jedną sztukę półtora mtr. kw. przestrzeni i wysokości 1 m. 80 cm. Podłogi powinny być asfaltowe lub betonowe z odpowiednimi spadkami i ściekami do zbiorników, które muszą być zaopatrzone w szczelne pokrywy i

odkazane wapnem, przynajmniej raz na miesiąc. Chlewnie w m. Łodzi nie mogą być zakładane w śródmieściu i nie mogą być położone w oddaleniu mniejszym niż 10 mtr. od ubikacji zamieszkałych oraz studni.

Od niektórych punktów powyższych przepisów mogą być czynione odstępstwa, lecz tylko względem chlewni, znajdujących się w gospodarstwach rolnych, położonych na kresach miasta.

Chlewnie, które nie zastępują się do powyższych przepisów w ciągu określonego terminu, skontrolowane przez władze sanitarno-weterynaryjne, podlegają zamknięciu.

Szczegółowych informacji w sprawie przepisów powyższych udziela zainteresowanym urząd weterynaryjny przy wydziale zdrowotności publicznej (Plac Wolności 1). Po dniu 1 lipca winni przekroczenia przepisów, które już weszły w życie, pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

## Marysia i Amelka

**Dwie żony namiętnego kawalera  
Pierwsza uciekła z kochankiem, a druga musi...  
rozwieść się**

(p) W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywana była sprawa 36-letniego Karola Somerfelda, którego urząd prokuratorski postawił w stan oskarżenia pod zarzutem bigamji.

W trakcie dochodzenia ustalono, że Somerfeld żeniąc się w roku 1924 z mieszkanką Tomaszowa, Amelią Walter, był już pierwotnie związany węzłem małżeńskim z Manją Czarnecką. Pierwszą swą żonę opuścił, ponieważ go zdradzała.

Na rozprawie sądowej Somerfeld nie przyznał się do winy, tłumacząc się, że pierwsza żona uciekła od niego z kochankiem; do

chwili obecnej nie wie gdzie się ona znajduje. Mniemając, że pierwsza żona dawno już nie żyje, po 5 latach żywota „słomianego wdowca”, poznał się z uroczą Amelią, którą poślubił i w urzędzie kościelnym przedstawił się jako kawaler.

Zbadana w charakterze świadka Amelja Walter z płaczem zeznała, że nie wiedziała, iż poślubiła człowieka żonałego.

Po przeprowadzeniu przesłuchań Hermana sąd skazał Somerfelda na 8 miesięcy więzienia, jednak na zasadzie amnestji karę tę zmniejszył do połowy, zaliczając przytem 2 miesięczny areszt prewencyjny.

## Zgon ze strachu na widok policjanta

**Handlowała mlekiem nie mając patentu  
i była chora na serce**

(b) Ita Jakubowicz, lat 56, zamieszkała przy ul. Fefera 17, trudniła się sprzedażą mleka. Nie wykupiła ona jednak świadectwa przemysłowego uprawniającego do prowadzenia handlu, wobec czego żyła w ciągłej obawie, że zostanie schwytana przez policję, która spisie jej protoku i sprawę przekaże do sądu. Z powodu nadmiernej pracy przy roznoszeniu mleka na odległe ulice Jakubowicz nabawiła się astmy; lekarz polecił, by porzuciła swój zawód.

Nie mając jednak innych środ-

ków utrzymania, biedna kobieta dalej roznosiła mleko, drżąc jednak na widok każdego spotkanego policjanta.

Onegdaj nad ranem do pokoju Jakubowiczowej wszedł policjant i spytał się, czy prawdą jest, że handluje ona mlekiem.

Przerażona Jakubowicz dostała ataku sercowego, podczas którego zmarła.

Zaalarmowani sąsiedzi zawezwali pogotowie, którego lekarz, wierząc mógł jedynie zgon.

## Pomyjami w gospodarza Mile stosunki mieszkaniowe

(p) W domu przy ulicy Aleksandrowskiej nr. 70 wynikła w dniu wczorajszym bójka między gospodarzem domu p. Spławskim, a lokatorką Anną Sęk.

Anna Sęk szła na górę wieszać bieliznę. Spotkawszy na schodach gospodarza domu, zwróciła się doń z zapytaniem: „czy nie zamieci stróżu schodów?”, a gdy gospodarz, na obrazę nazwania go stróżem, grubijątko jej odpowiedział, pochwyliła stojące na schodach wiadro pomyj i chlusnęła w twarz gospodarza. Nie chcąc pozostać dłużnym, gospodarz schwycił drugie wiadro pomyj, lecz miał trafić Annę, trafił w matkę jej, Józefę.

Bójce położyła kres policja. Sprawę przekazano do sądu pokoju.

## Ratunku! Pali się!

**Kawalarze zostali ukarani za  
głupie dowcipy**

(p) Niejednokrotnie podawaliśmy fakty, że różni dowcipnicy zalarmują pogotowie miejskie i straż pożarną do nie mających w rzeczywistości miejsca wypadków. Aby ukroczyć te kawały pogotowie ratunkowe i straż ogniowa skomunikowały się ze stacją telefoniczną, która na żądanie wspomnianych instytucji musi podawać nr. telefonu i adres wzywającego.

Ponieważ fałszywe alarmy zdarzały się ostatnimi czasy dość często, policja łódzka wzięła się energicznie do pracy w celu wykrycia sprawców niewczesnych dowcipów.

I oto w dniu wczorajszym policja zaarrestowała 13-letniego Gersza Kołtona, 12-letniego Hersza Goldberga oraz 12-letniego Mendla Silbersztejna, wszystkich mieszkańców domu przy ulicy Solnej, których przyłapano na gorącym uczynku telefonowania z pod nr. 4012. Telefon ten należy do fabrykanta p. Neufelda.

Kantor p. Neufelda od dłuższego czasu jest nieczynny. Bezcelnie smarkacze dostali się doń zapomocą wyjęcia szyby i po zaalarmowaniu straży ogniowej uciekli tą samą drogą.

Policja po przeprowadzeniu śledztwa sprawę Kołtona skierowała na drogę sądową.

## Amatorzy zmiotków

**Mogą je kupić od magistratu**

Z chwilą założenia warzywno-rolnego gospodarstwa, stajnia miejska zaopatrywana jest obficie w słomę, równocześnie plantacje miejskie nie mają już potrzeby skrętnego zbierania zmiotków z placów targowiskowych, czerpiąc nawóz w dostatecznej ilości ze stajni miejskiej.

Okoliczności te zezwalają miastu na oddawanie zmiotków rynkowych zakładom ogrodniczym w Łodzi za pewnym wynagrodzeniem.

Osoby reflektujące na zmiotki mogą zwrócić się do wydziału gospodarczego, pl. Wolności 14, II piętro, składając odpowiednie oferty, z podaniem zaofiarowanych sum.

## Kradzież w synagodze Wykrycie świętokradców

(p) Hill Dlesler, zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej 93 zgłosił się do urzędu śledczego i zameldował, że w mieszkaniu Anieli Kucharskiej przy ulicy Aleksandrowskiej 99 zauważył dywan perski, z napisami hebrajskimi, skradziony swego czasu w synagodze przy ulicy Wolborskiej.

Wywiadowcy dywan Kucharskiej odebrali. Sprawę jej przekazano do urzędu prokuratorskiego.

## Za niestawienie się do poboru

**Rok więzienia**

(p) Przez sąd okręgowy został skazany na karę jednego roku więzienia: Józef Dębowski oraz Bolesław Jerant, którzy, mieszkając w zapadłych wsiach, nie stawili się punktualnie do poboru.



# DYPLOMACJA POLSKA CZUWA

## aby Rzeczypospolitej nie stała się Krzywda

### Istota noty Brianda do Niemiec

#### Wielka mowa polityczna ministra Skrzyńskiego

#### WRAŻENIA.

W dniu wczorajszym natychmiast po ogłoszeniu tekstu noty francuskiej min. spr. zagr. p. Skrzyński udzielił w komisji wyjaśnień w tej najważniejszej sprawie naszej polityki zagranicznej, jaką stanowi układ o pakcie gwarancyjnym.

Mowa jasno zobrazowała sytuację, uspokoiła wielu zdenerwowanych, a wątpiącym dodała nadziei, że dyplomacja nasza czuwa i że żadna krzywda interesowi Rzeczypospolitej się nie stanie.

Mowa ministra była tak wyczerpująca, że krótka dyskusja po niej nie zawierała już nic nowego. Posłowie nie mieli właściwie o co pytać.

#### MOWA MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych p. minister spraw zagranicznych Skrzyński wygłosił następujące przemówienie:

Odpowiedź rządu francuskiego na propozycję niemiecką z dnia 9 lutego b. r. jest ważnym etapem na drodze do wyjaśnienia ogólnych zasad, na których się ma oprzeć bezpieczeństwo Europy. Akt ten czerpie swoją doniosłość z wszechstronności ogólnie - europejskich interesów, o które zabiega, jakoteż ze źródła, z którego pochodzi, a którym jest ugoda, porozumienie zupełne, uzgodnienie stanowiska anglo - francuskiego, czyli z jedyne źródła, z którego może wypłynąć poczucie bezpieczeństwa w Europie, niezbędne dla ustalenia pokoju pomiędzy narodami. Ten ważny moment w rozwoju myśli pokojowej wymaga wyrobienia sobie zdania o jego wewnętrznej realnej politycznej wartości w świetle aktów, na podstawie tekstów, znajomości dokładnej dokumentów.

Pakt gwarancyjny nadreński nie jest żadnym novum, wprowadzonym w okresie chwytającego się traktatu wersalskiego. Pakt gwarancyjny nadreński stanowi część integralną moralnych zobowiązań, zaciągniętych przez Anglię w czasie układania traktatu wersalskiego. Nigdy pan Clemenceau nie byłby w poszczególnych targach mógł być ustąpić, gdyby nie był otrzymał formalnych przyrzeczeń od Lloyd George'a i Wilsona w sprawie najważniejszej dla Francji,

zaangażowanie się na różnych punktach kuli ziemskiej nie daje mu możności angażowania się z góry w szczegóły kontynentalnych stosunków, obalił tę konstrukcję, do której wznoszenia z całym przekonaniem i z całym wysiłkiem myślny starali się przyczynić.

Sprawa bezpieczeństwa powróciła znów do tego samego punktu, na którym się znajdowała w czasie konferencji pokojowej, czyli oparta na traktatach, na pakcie ligi narodów, sprawa gwarancyjnej specjalnej dla Francji nad Renem wróciła tak, jak w roku 1919, na porządek dzienny. Problem ten został ujęty w nowy sposób w następstwie noty niemieckiej z 9 lutego b. r. (Minister odczytuje notę niemiecką).

Powyzsza nota pragnie otworzyć negocjacje w sprawie bezpieczeństwa, w sprawie gwarancyjnej, w sprawie arbitrażu, tylko ubocznie biorąc w rachubę istnienie ligi narodów tak, jak gdyby wstąpienie Niemiec do ligi narodów nie miało być warunkiem sine qua non urzeczywistnienia jakiegokolwiek z tych programów, których znamienita i wielka część myślowa jest już wyczerpana przez pakt, wiążący wszystkie państwa sprzymierzone i sojusznice, przez pakt ligi narodów.

Odpowiedź francuska, opublikowana obecnie, jest panom znana. Nie potrzebuję podkreślać olbrzymiej doniosłości faktu, iż ta odpowiedź jest odpowiedzią, uzgodnioną z rządem wielko - brytyjskim. Ta odpowiedź ustala zasady, na których rządy angielski i francuski są gotowe prowadzić pertraktacje, zasady, od których odstąpić nie wolno bez zagrożenia samego dzieła pokojowego, dla ustalenia którego te negocjacje mają być otwarte. I ustala coś więcej,

niemożliwość rozbicia wspólnego frontu francusko - angielskiego, rozsadzenia jakiegokolwiek sofistycznego argumentacji tego granitowego zrebu, na którym się ma oprzeć próba budowania przyszłego pokoju, zcementowanego jasno i konkretnie określoną wolą angielską. Zasady powyższe uważam za niezmiennie obowiązujące w traktacie przyszłych ewentualnych ne-

gociacji, albowiem w stwierdzeniu ich niewątpliwem i jasnym Francja zaangażowała swoje słowo. Jakież są te zasady? Tekst odpowiedzi francuskiej nie pozostawia najmniejszej wątpliwości. (Minister odczytuje ustęp 2-gi odpowiedzi).

Umowy, które mają być zawarte, nie mogą w niczem zmienić, ani naruszyć istniejących traktatów ani osłabić możliwości ich skutecznego zastosowania. Sprzymierzeńcy nie wrzekają się prawa przeciwstawiania się każdemu naruszeniu traktatów nawet wówczas, gdyby to naruszenie wprost i bezpośrednio nie miało dotyczyć państwa, któreby się poczuwało do prawa i obowiązku protestowania w imię solidarności ogólnej.

Kiedy gwarancja wchodzi w życie? Jeśli jedna ze stron nie podaje sporu pod arbitraż, wyroku arbitrażowego nie przyjmuje i chwytają za broń, jeśli nie rozpoczyna kroków wojennych, to wówczas problem ten musi być oddalony pod decyzję rady ligi. To rozróżnienie jest ważnym, wykluczającym wszelkie wątpliwości. Gwarancja ta dotyczy co do treści charakteru granic Renu wszystkich podpisujących pakt gwarancyjny, tudzież zobowiązuje i daje pełne prawa na tych samych zupełnie zasadach temu z sygnatariuszy paktu Nadreńskiego, który zagwarantuje inny traktat arbitrażowy. Przy rozważaniu artykułu 4-go proszę panów nie opierać się na tekstach podanych w naszych gazetach; w większości ich przynajmniej nie widziałem i do zasad tych powracać nie będziemy, bo pokój świata to jest skarb wspólny całej ludzkości, który bronić wspólnymi wysiłkami i wspólnymi wysiłkami obronić można. Wychodziliśmy z założenia, że sankcje pojęte w solidarności ogólnej, karzące zbrodniarza prawa publicznego, naruszającego pokój, byłyby wystarczające, aby rękę zbrodniarza powstrzymać, wojnę wykluczyć, pokój zapewnić.

Interesy Wielkiej Brytanii, które są interesami świata, nie dały się widocznie pogodzić z temi koncepcjami. Koniecznym stało się spotkanie na połowie drogi między stanowiskiem naszym, a stanowiskiem Anglii na twardym gruncie polityki realnej, albowiem

słowacji w pomoc. Odpowiedź jest kategorierna i niewątpliwa, oczywiście, że tak. Taksamo jak Anglija ma obowiązek dania pełnej pomocy Francji, zaatakowanej przez Niemcy nad Renem. Dla nas to stanowisko jest cenne, jasne niepozostawiające najmniejszej wątpliwości.

Słyszę, że mają być wydane drukiem instrukcje, dawane ambasadorom anglo-francuskim, tudzież korespondencje w trakcie negocjacji, przedzających wiadomą odpowiedź. Gdyby tak było, uważałbym ten akt jawnej dyplomacji za nad wyraz szczęśliwy. Robota nad bezpieczeństwem wymaga zupełnej jawności, jawności nie tylko tekstów, ale także jawności interpretacji i intencji.

#### STANOWISKO RZĄDU POLSKIEGO.

Stanowisko rządu polskiego jest w dyskusji toczącej się na temat bezpieczeństwa europejskiego jasne.

Problem bezpieczeństwa t. j. problem uzgodnienia interesów indywidualnych państw w granicach interesu ogólnego jest jak równanie algebraiczne. Wielkością zmienną z naszego punktu widzenia jest

niezmiennosc, stałość i niewzruszalność traktatów pokojowych, wielkością zmienną jest odnoszenie się do pokojowej ogólnej solidarności.

Myślny stał na gruncie protokołu genewskiego,

i do zasad tych powracać nie będziemy, bo pokój świata to jest skarb wspólny całej ludzkości, który bronić wspólnymi wysiłkami i wspólnymi wysiłkami obronić można. Wychodziliśmy z założenia, że sankcje pojęte w solidarności ogólnej, karzące zbrodniarza prawa publicznego, naruszającego pokój, byłyby wystarczające, aby rękę zbrodniarza powstrzymać, wojnę wykluczyć, pokój zapewnić.

Interesy Wielkiej Brytanii, które są interesami świata, nie dały się widocznie pogodzić z temi koncepcjami. Koniecznym stało się spotkanie na połowie drogi między stanowiskiem naszym, a stanowiskiem Anglii na twardym gruncie polityki realnej, albowiem

polityka jest sztuka możliwości. Zresztą pakt gdyby przyszedł do skutku, byłby rodzajem protokołu, realizującego system arbitrażu, z którego wyłączono sprawy terytorjalne. System, na którym ma się opierać bezpieczeństwo, którego gwaranci mają prawo automatycznego wkroczenia w razie naruszenia zbrojnego tego paktu z ograniczeniem, że gwarancje angielskie odnoszą się będą jedynie i wyłącznie do Renu

pozostawia Francji swobodę zawierania i udzielania gwarancji w innych punktach kontynentu.

Chwile obecne w długim zmuśnionym okresie rokowań o bezpieczeństwo i pokój świata należy uważać za chwilę pomyślną.

Wspólny front aliantów jest utrzymanym.

Stanowisko rządów angielskiego i francuskiego są uzgodnione, nie naruszając interesów solidarności Francji wspólności jej z innymi aliantami. Nie ma mowy o częściowej realizacji traktatu, jest stwierdzone pełne utrzymanie zobowiązań z traktatu paktu ligi wypływających i jest mowa o stworzeniu do datkowych gwarancji bezpieczeństwa.

Francja jest, jak zwykle, w pięknej roli, wyciągając rękę do pokoju. Rzecz Niemiec będzie tę ofertę przyjąć, albo odrzucić i udowodnić wówczas, że ich propozycje pierwotne były przebawione wszelkiej myśli ubocznej, rachub niezgodnych z zobowiązaniami, zaciągniętymi przez nich w chwili podpisania traktatu.

Pewna część opinii Niemiec, która liczyła się z nadzieją wyłargowania czegoś z traktatu mogła by sądzić, że Niemcy nic nie uzyskują na podpisaniu nowego paktu.

Niemcy przez zawarcie paktu gwarancyjnego dwustronnego wychodzą z przykrej moralnej powojennej izolacji.

stają się gwarantem pokoju światowego, co dla subiektywnego, narodowego odczucia Niemiec winno być pożądaną, znamienitą i pocieszającą zmianą.

Niemcy pragną, żeby polityka nie była przesiąknięta świeżymi wiewami, które blakają się jeszcze na pobojowiskach wielkiej wojny. Od nich zależy zacząć nową kartę historii politycznej Europy. Niemcy chcą, żeby zapomnieć o okresie wojny. My tego chcemy też, ale trzeba również zapomnieć o krzywdach przedwojennych, którym traktaty położyły kres

Żeby być gwarantem, stróżem i twórcą bezpieczeństwa ogólnego i pokoju, trzeba przestać być wrogiem traktatów.

Po mowie ministra posłowie zadawali pytania. Poseł Perl z klubu PPS, interpelował, czy arbitraż wedle noty francuskiej obejmuje i zatargi gospodarcze.

Poseł Dąbski z „Wyzwolenia” zapytywał, czy propozycje francuskie określają, kiedy Francja ma przyjść Polsce z pomocą.

Poseł Stroński z klubu ch.-nar. zapytywał, czy Niemcy otrzymują stałe miejsce w radzie ligi narodów, o ile wstąpią do ligi.

Pos. Rudziński z „Wyzwolenia” zadaje pytanie najdalej idące, mianowicie co będzie, jeżeli nie dojdzie do umowy gwarancyjnej z Niemcami.

Min. Skrzyński na te wszystkie pytania odpowiedział bardzo krótko, że umowy arbitrażowe nie mają jeszcze ustalonego typu, treść ich zależy od rokowań. Umowa francusko - niemiecka może więc objąć sprawy gospodarcze. Co się tyczy udziału Niemiec w lidze narodów, to będą one przyjęte na zasadzie równych praw dla wszystkich członków. Pytanie pos. Rudzińskiego, jak widzimy, pozostało bez odpowiedzi.

## Podatek przemysłowy i budżet

### były tematem obrad izb ustawodawczych

#### WRAŻENIA OGÓLNE.

Wczoraj obradowały obie izby. Sejm zajął lokal na godziny poranne, zobowiązując się uwolnić salę na godz. 11-tą, ale referat p. Iłskiego o podatku przemysłowym, tudzież głosowania nad poprawkami do tej ustawy zajęły tyle czasu, że dopiero około godz. 1 po południu mogli się zgromadzić senatorowie dla dalszych obrad nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu i rolnictwa.

W poniedziałek sala przejdzie znowu na własność sejmowi, który tym razem naprawdę przystąpi do obrad nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej.

St. Gr.

#### PRZEBIEG POSIEDZENIA SEJMU.

Po otwarciu obrad zabrał głos referent noweli do projektu ustawy o podatku przemysłowym pos. Iłski, który omówił zgłoszone poprawki.

W głosowaniu przyjęto następujące poprawki:

Do art. 3, aby obok przemysłu ludowego zwolnione było także rzemiosło ludowe.

Do art. 3, aby skreślić p. 12, zwalniający: „pracownie i zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorozkarstwo, furmaństwo, rybołówstwo, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współpracy najwyższej jednej siły pomocniczej, względnie z pomocą tylko członków rodziny”. Te kategorie będą opłacały podatek tylko w formie świadectw przemysłowych.

Art. 86 postanawia, że prawo do odwołania nie służy płatnikowi, który nie złożył w terminie zeznania bez udowodnienia ważnej a nieuchronnej przyczyny. Do tego dodano ustęp: „o istnieniu ważnej, a nieuchronnej przyczyny rozstrzyga władza, powołana do rozstrzygnięcia odwołania”.

Do art. 116 przyjęto poprawkę, która skraca termin przedawnienia wykroczeń przeciw ustawie w

jednych przypadkach z 5 do 2 lat, a w innych przypadkach do 3 lat.

Do art. 120 przyjęto poprawkę, wedle której na rzecz izb handlowych i rękodzielniczych, związków, stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych, spełniających funkcje izb handlowych, pobiera się podatek od patentów i kart zarejestrowanych w wysokości 15 proc. Podział funduszy przeznaczonych na szkolnictwo zawodowe, bursy terminatorskie i patronaty, w wysokości 25 proc. od kart zarejestrowanych i patentów, pozostaje w rękach ministerstwa oświaty, skarbu, oraz przemysłu i handlu. Fundusze, zebrane w obrębie izby skarbowej, mają być użyte w obrębie tejże izby. Z funduszy tych 20 proc. przeznaczają się na pokrycie kosztów utrzymania akademickich szkół handlowych typu społecznego. Wszystkie inne poprawki odrzucono. W ten sposób nowelę przyjęto w drukiem czytaniu.

Na tem posiedzenie zamknięto.



# Tragiczne samobójstwo na cmentarzu

## Zagadkę rozwiązała sekcja zwłok -- Samobójca oszalała z bólu bije głową o kamienie -- Smutne życie

Wczorajszy „Głos Polski” doniósł o znalezieniu na cmentarzu żydowskim, na Dołach trupa 44-letniego Ieka Szpigla. Gdy go znaleziono dawał jeszcze bardzo słabe oznaki życia. W parę chwil potem skonał. Na głowie jego widniały 2 głębokie rany, obficie krwawiące. Obok trupa czerwieniał się wielka plama krwi, kilka kroków dalej widniała druga, jeszcze większa plama, poprzez liście roślin na ziemi biegła krwawa struga. Płyty i pomniki sąsiednich trzech grobów były obryzane krwią.

Przybyłe po zawiadomieniu o wypadku władze śledcze, przy oględzinach miejsca znalazły spory jejowatego kształtu kamień, cały pokrwawiony. Najbardziej prawdopodobnym wydało się przypuszczenie, że Szpigel został zamordowany. Narzędziem zbrodni, jak wydawało się, był właśnie wspomniany przed chwilą okrągły kamień.

Pewna okoliczność tylko zaprzeczala tym przypuszczeniem, oto ogromna ilość krwi na pomnikach. Gdyby morderca zadał swej ofierze cios w głowę, ponieważ jak wiadomo krew nie od razu tryska z rany, byłoby rzeczą niezrozumiałą, w jaki sposób pomniki mogły zostać tak obficie zroszone krwią. Nawet jeśliby przypuścić, że Szpigel po zadaniu mu uderzenia, oszołomiony oparł się o nagrobek, to pozostawał niewyjaśniony szczegół kształtu i kierunku plam na pomniku, które wskazywały raczej na to, że Szpigel z ogromną siłą uderzał o kamienie nagrobków. To ostatnie czyniło prawdopodobne przypuszczenie, że Szpigel mógł do stać ataku epileptycznego, i bijąc głową o kamienie doznać tak ciężkich obrażeń, które spowodowały następnie śmierć. Słowem

władze śledcze stanęły wobec zagadki: morderstwo czy nieszczęśliwy wypadek. Za samobójstwem wyniki powierzchniowych oględzin wcale nie przemawiały.

Tajemnicę rozświetlić mogła jedynie dokładna sekcja zwłok.

Trudną tę pracę powierzono znanemu specjalście w zakresie medycyny sądowej dr. Mieslesko. Dochodzenie prowadził sędzia śledczy Łoziński. Rezultat sekcji, którą ukończono wczoraj po południu był sensacyjny.

Okazało się mianowicie, że Szpigel ma żołądek i jelita doszczętnie spalone kwasem solnym, język i przelyk były silnie poparzone. Stało się więc absolutnie pewnym, że Icek Szpigel popełnił samobójstwo przez zażycie dużej dozy kwasu solnego. Gdy trucizna zżerała mu trzewia, Szpigel oszalała z bólu,

pragnąc skrócić swe męczarnie, zaczął głową walić o kamienie, w ostre kany pomników, odnosząc straszne, głębokie rany, z których strumieniem bluznęła krew, rozlewając się w wielką kałużę krwi. Szpigel upadł, podniósł się jednak jeszcze raz, poczołgał się do drugiego pomnika i znów zaczął głową bić o kamienie. Potem rzucił się na ziemię, i zaczął wic się w szalonych boleściach, rozpiął na sobie marynarkę i spodnie, chwytając się za brzuch, który trawił mu ogień. W strasznych męczarniach samobójca zakończył życie.

Icek Szpigel mieszkał z dziećmi przy ul. Lutomierskiej nr. 4. Żona jego bawiła od dłuższego czasu we Francji. Parę miesięcy temu Szpigel stracił pracę w fabryce, w której pracował jako tkacz - werker. Od tego czasu stale był bardzo przygnębiony. Gryził się, że nie

może nic zarobić. W domu jego zapanowała bieda. Do tych ciężkich trosk, przyłączyły się zmartwienia, spowodowane złymi stosunkami rodzinnymi. Z żoną, która mieszkała we Francji, Szpigel żył źle.

Przygnębienie i rozstrój nerwowy Szpigla wzrastał z dnia na dzień. W ostatnich czasach często dawał do zrozumienia, że zmęczony już jest twardą walką życiową i że pragnie ze sobą skończyć. O swych zamiarach samobójczych zwierzał się swym najbliższym krewnym, którzy krzepili go na duchu, jak mogli.

Onegdaj wstał wcześniej, o godz. 5-ej nad ranem. Ubrawszy się i pomodliwszy, około godziny 6-ej wyszedł z mieszkania, mówiąc córce, że idzie na cmentarz, na grób swej pierwszej żony. — Tam, nad grobem umarłej odebrał sobie życie.

## Socjaliści wobec rządu Painlewego

### Rząd utrzyma się przy władzy

Socjaliści wobec rządu Painlewego. PARYŻ, 19 czerwca. (Pat.) Socjaliści, którzy obradowali do godz. 1.45 w sprawie stanowiska, jakie mają zająć wobec rządu, ustalili trzy projekty wniosku: 1) rozłam, 2) nawiązanie rokowań, 3) warunek we poparcie rządu. Dziś rano starano się będą ująć te trzy projekty w jednym tekście, który będzie przedstawiony do aprobaty wszystkim członkom grup parlamentarnych oraz komitetowi wykonawczemu.

Cała prasa zajmuje się stanowiskiem socjalistów i sądzi naogół, że sprawa nie może się obecnie odbyć na istnieniu gabinetu Painlewego.

Według „ECHO de Paris”, 30 z pośród 105 socjalistów w izbie będzie prawdopodobnie w dalszym ciągu podtrzymywało obecny gabinet, który wobec tego ma wszelkie szanse utrzymania się przy władzy. „Journal” pisze, że gabinet Painlewego ma pewność znalezienia potrzebnej większości.

„Oeuvre” dowiaduje się, że na życzenie niektórych członków partii republikańskiej Painlewe złoży na popołudniowym posiedzeniu izby ważne oświadczenie w sprawie polityki marokańskiej. Z kolei nastąpią zapewne wielkie obrady, które pozwolą wszystkim partiom na sprecyzowanie swego stanowiska i przyczynią się w ten sposób do wyjaśnienia sytuacji.

„Ere Nouvelle” dowiaduje się, że rząd złoży niezwłocznie projekt w sprawie przywrócenia systemu głosowania według okręgów i postawi przy tej sposobności kwestię zaufania. W ten sposób — kończy dziennik — sytuacja parlamentarna stanie się zupełnie jasną, a każda partja będzie wolną od swych sojuszków.

## Tajemnica ohydnej zbrodni w Zgierzu

### W lesie pogłosek

Wczoraj krążyły w sprawie ohydnej zbrodni, dokonanej na rodzinie Feldana na cmentarzu zgierskim, najrozmaitsze pogłoski. Co pewien czas pogłoski te wskazywały na inne źródło i motywy zbrodni. Podobno upadła koncepcja „cennych dokumentów”, a wysunęła się koncepcja morderstwa rabunkowego, gdyż Feldan nie był, jak twierdziła jedna z wczorajszych iam, ubogim, ale

wręcz przeciwnie, nawet „bankierem”, że go więc zamordowali jego dłużnicy. Najbardziej uporczywie utrzymywała się pogłoska, że mimo wszystko głównym motywem morderstwa była zemsta, do której mogły się dołączyć takie lub inne powody.

Krążyły również pogłoski, że ujęto kilku przedmieszczan, jako podejrzanych o współudział w

morderstwie, znów, że aresztowani już przed kilku dniami się przyznali, wreszcie, że krag znajomych Feldana jest niewielki, że ci, którzy mogli popełnić morderstwo z zemsty, mogą być łatwo ujęci. Wymieniano nawet nazwiska.

Są to wszystko jednak pogłoski mniej lub więcej prawdopodobne, których nie chcemy powtarzać na podstawie prywatnych doniesień.

## Wrażenie mowy Brianda w Niemczech

### Przeciwko wstąpieniu do ligi narodów

BERLIN, 19 czerwca. (A. W.) — Nota francuska nie spotkała się jeszcze z oceną całej prasy niemieckiej, jednakże szereg poważnych organów opinii niemieckiej wystąpił już z własnym w tej kwestji zdaniem.

Skrajnie nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung” uważa za nożliwą dyskusję na temat paktu bez pieczeństwa i pisze, iż raz wreszcie trzeba się zdecydować na wyjście z tego błędnego koła i z tej nad wyraz zagmatwanej sytuacji w jakiej obecnie są Niemcy.

Nacjonalistyczne pismo, „Tägliche Rundschau”, omawiając punkty, zawarte w nocie francuskiej, stwierdza, że nie widać w nich zupełnie tendencji przyjaznych dla Niemiec, lecz tylko chęć zabezpieczenia granic Francji przed przewidywaną napaścią niemiecką.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” protestuje przeciwko wstąpieniu Niemiec do ligi narodów, wychodząc z założenia, że liga stoi na

straży interesów francuskich przede wszystkim, zwłaszcza w punktach, odnoszących się do Nadrenji, widać, że Francja kontynuując w dalszym ciągu politykę Herriota, którą streścić można w słowach następujących: „Nie opuścimy Renu, gdyż tu leży gwarancja bezpieczeństwa Francji”.

„Vossische Zeitung” uważa wstąpienie Niemiec do ligi narodów za niewskazane i zaznacza, że fakt po

łączenia się Niemiec z ligą nie stoi w żadnym związku z paktem gwarancyjnym. Dziennik żąda jasnego postawienia kwestji przez rząd z pomocą zasadniczego oświetlenia sprawy w odpowiedzi na notę francuską.

## Propaganda prasowa

### Prowadzi ją na rzecz polski tygodnik francuski

Tygodnik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki, wychodzący w Paryżu od lat pod tytułem „L'Europe Nouvelle” poświęcił cały numer z dn. 13 czerwca Polsce. Pięknie prezentujący się okazały zeszyt o objętości czterdziestu kilku stron zawiera artykuły i szkice: W. Grabskiego, A. Skrzyńskiego, gen. Sikorskiego, F. Sokala, A. Ponikowskiego, J. Dąbskiego, J. Kiedronia, St. Janickiego, M. Rataja, St. Thugutta, Kozickiego, Niedziałkowskiego, Wierzbickiego, St. Reymonta, Lorentowicza, wreszcie p. Fr. de Miomandre o pawilonie polskim na wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu.

Treść numeru „L'Europe Nouvelle”, ujmująca wszystkie dziedziny życia odrodzonej Polski może dać każdemu francuzowi pojęcie o fizjonomji, tendencjach i żywotności kraju, który oddziela od Francji duży szmat przestrzeni.

## Michalakopoulos



b. premier grecki, po u-stąpieniu gabinetu Kaphandarisa, powrócił obecnie do władzy w charakterze premiera oraz ministra spraw zagranicznych.

## Kupon teatralny „Głosu Polskiego”

### ważny w dniu 20 czerwca 1925 r.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia w kasie teatru biletu ulgowego w cenie:

Zł. 2 za krzesło od 1 do 8-go rzędu  
 „ 1,50 gr. za krzesło od 9 do 13 rzędu  
 „ 1,50 gr. za kupon do łoża A. lub C.  
 „ 1 „ kupon do łoża B. lub D.

na przedstawienie „**Wściekły lotnik**”

## w Letnim Teatrze Popularnym

w ogródku „**SCALA**” Cegielniana 16.

Kasa czynna od g. 12 do 3 pp. i od 5 do 10 wiecz.

## Kupon ulgowy

„Głosu Polskiego” z dnia 20 czerwca 1925 r.

Kupon ten daje prawo do nabycia

## w Teatrze Świątlnym „NOWOSCI”

ul. Główna Nr. 1

2-ch biletów ulgowych po 0,75 gr. we wszystkie dni bez względu na seans i miejsce.

Kupon niniejszy jest ważny tylko na dzisiejszy program „**Maremma**”.

## Kupon ulgowy

„Głosu Polskiego” z dn. 20 czerwca 1925 r.

Kupon ten daje prawo do nabycia

## w Teatrze Świątlnym „GRAND-KINO”

jednego biletu ulgowego za 1 złoty bez względu na seans i miejsce.

Kupon niniejszy jest ważny tylko na dzisiejszy program:

„**Romans pielęgniarcki**”



## PRZYSZŁOŚĆ POLSKI W „BIAŁYM WĘGLU”

### Właściwy cel wycieczki parlamentarzystów angielskich

#### Jest nim na olbrzymią skalę zakrojony projekt elektryfikacji Polski

(w-b) Zupełnie specjalnie dobrany skład osobowy ostatniej wycieczki parlamentarzystów angielskich dawno już nasuwał domysły, że cele jej są zupełnie specyficzne. Trudno sobie było przecież wyobrazić, że do rolniczej Polski przyjeżdża ośmioosobowa ekspedycja członków izby gmin, w której poza jednym tylko rolnikiem, biorą udział wielcy przemysłowcy i właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i członkowie rządzącego w Anglii stronnictwa konserwatywnego. Ten ostatni szczegół podsunął nawet prasie myśl, że celem przyjazdu Anglików jest zbadanie możliwości udzielenia Polsce pożyczki. Pomysł ten został natychmiast w kategorię formy zdemontowany przez źródła urzędowe i zresztą nie wytrzymał nawet zupełnie powierzchownej próby.

Anglia w obecnym czasie nie wykazuje zdecydowanej chęci do finansowego angażowania się na

kontynencie europejskim. Należało więc właściwych przyczyn wycieczki szukać gdzieś indziej. Po pierwsze zaś zasięgnąć o tej sprawie danych u tych ludzi, którzy z parlamentarzystami angielskimi stykali się na poszczególnych etapach wizyt oraz tych, którzy towarzyszyli im przez cały czas wizyt.

Otóż z rozmów przeprowadzonych z gośćmi angielskimi odnieśli nasi informatorzy — których wiarygodność nie może w żadnym razie podlegać dyskusji — jednoznaczne wrażenie, że właściwym celem wycieczki angielskiej było zbadanie możliwości przeprowadzenia tymczasowego planu elektryfikacji Polski.

Goście angielscy — jak to łatwo można według marszrut wycieczki stwierdzić — główny nacisk położyli na zwiedzenie terenów górskich, obfitujących w rzeki i

wodospady górskie, które mogą być doskonałym źródłem energii. Wiadomo przecież było, że parlamentarzyści angielscy zamiast na dwa dni przyjechać do Łodzi, woleli o dzień dłużej zatrzymać się w Zakopanem, a właściwie w jego okolicach. Różne czyniono aluzje na temat tej chęci zwiedzenia Zakopanego, a pominięcia Łodzi — właściwą jednak przyczyną była chęć przyjrzenia się źródłom rzek górskich i t. zw. „wodozrzutom” na drodze do Morskiego Oka.

Anglicy nie ukrywali stwierdzonego przez nich faktu, że siła „białego węgla” polskiego dochodzi do 1 miliona koni parowych i że ustawione na Podhalu zakłady elektryfikacyjne mogą zasilić niemal całą Polskę, a przynajmniej jej uprzemysłowiony zachód. Zamyślają oni plan swój zrealizować bezwzględnie i ułokować w ten dzieło wręcz fantastyczne kapitały.

Posiadali nawet już projekty li-

nji rozprowadzenia energii elektrycznej — wspominali przytem, że i Łódź na jednej z tych linii się znajduje. Jak się zwierzały jednemu z przemysłowców łódzkich, biorą się do pracy natychmiast po powrocie do kraju, tak, że opracowanie planowe i wystąpienie do rządu polskiego z prośbą o koncesję jest kwestją tygodni — najwyżej miesięcy.

Zdają sobie jednakowoż sprawę, że sama tylko „tania” energia „białego węgla” starczy dla sprostanania imponującym zamierzeniom nie może i dlatego liczą się również z wybudowaniem elektrowni w okolicach Sosnowca - Mysłowic - Katowic. Kotłownia tych zakładów użytkowałaby tanie, gorsze gatunki węgla, których eksportować się nie opłaca, gdyż koszty transportu są zupełnie niewspółmierne z ceną tych gatunków.

Tem też się tłumaczy skwapliwość, z jaką goście zwiedzali ko-

palnie sosnowieckie (głównie „Jupiter” pp. Scheiblerów i Biedermanów wzbudził ich zachwyty). Samą przecież ciekawością nie można tłumaczyć chęci tych starszych panów do zjeżdżania na kilkaset metrów pod ziemię — widzieli chyba większe kopalnie u siebie w Anglii, a są nawet takich obiektów właścicielami. Chodziło poprostu o zapoznanie się z organizacją wydobycia węgla w okręgu Zagłębia, które w przeciwieństwie do Górnego Śląska produkuje te właśnie gorsze gatunki węgla, o które projektodawcom elektryfikacji chodzi.

Obecnie tedy — pozostaje nam oczekiwanie wiadomości z Anglii, powaga zaś, jaką cieszą się w swym kraju nasi niedawni goście jest dostateczną rękojmią, że ich zwierzenia poczynione wobec przemysłowców polskich w żadnym razie nie były „bluffem”.

## Preliminarz budżetowy na rok 1926

### Co o tem mówi ministerstwo skarbu

Wcześniej niż w latach ubiegłych przystąpiło ministerstwo skarbu do rozpoczęcia prac, mających na celu przygotowanie preliminarza budżetowego na 1926 r.

W styczniu b. r. ustalono terminy opracowania projektów preliminarzy budżetów, przez wszystkie władze państwowe, oraz wskazano ogólne zasady ułożenia preliminarza budżetowego na rok 1926.

Wówczas ustalony został dzień 1 lipca r. 1925 jako termin, w którym projekty preliminarzy opracowane przez poszczególne władze dostarczone być mają za pośrednictwem władz centralnych ministerstwu skarbu. Obecnie pojawiło się zarządzenie ministerstwa skarbu, zawierające rozwiniecie ogólnych zasad obowiązujących przy opracowaniu preliminarza budżetowego na rok 1926, który przedłożony będzie przez rząd sejmowi w terminie 1 października 1925, przewidzianym postanowieniami konstytucji.

Jako naczelną zasadę, obowiązującą przy układaniu preliminarza budżetowego, postawiono konieczność utrzymania równowagi budżetowej i ograniczenia w tym celu wydatków państwowych do wysokości kwoty spodziewanych dochodów. Przewidując wpływ dochodów państwowych w r. 1926 w wysokości preliminarzowej na r. 1925, jako granicę sumy wydatków na r. 1926, przyjęto kwotę wydatków państwowych, preliminarzową na rok 1925.

Ważnym środkiem do zapewnienia równowagi budżetowej w gospodarce państwowej na rok 1926 ma być obok zasady oszczędności w preliminarzowaniu wydatków stosowanie jaknajdalej posuniętej ostro-

żności przy ocenie przewidywanych w roku 1926 dochodów państwowych, z drugiej zaś strony wyzyskanie w jaknajszerszym zakresie wszystkich źródeł dochodów.

Uposobienie funkcjonariuszów państwowych preliminarzowane ma być przy mnożnej 0,38, przyczem do obliczonej kwoty uposażenia do dany będzie ryczałtowy procent, uwzględniający ewentualną zmianę uposażeń, wyniknąć mogącą z zastosowania przepisów obowiązujących w ustawie uposażeniowej, względnie z przeprowadzonych w roku 1926 zmian w systemie uposażeń.

Formalny układ preliminarza budżetowego na rok 1926 nie ulega w porównaniu z poprzednim preliminarzem zmianom z wyjątkiem zmian, wprowadzonych do poszczególnej części preliminarza budżetowego na rok 1925 przez sejm i senat.

Ponieważ okres budżetowy 1924 był już okresem uregulowanej gospodarki budżetowej, opierającej się na ustabilizowanej walucie, wszystkie kwoty preliminarza na rok 1926 będą mogły być porównane z kwotami zamknięć kasowych za rok 1924 co w związku z budżetem na rok 1925 stanowić będzie materiał do oceny preliminarzowanych na rok 1926 kredytów bardziej wszechstronny, niż przy układaniu preliminarzy budżetowych w ubiegłych okresach.

Zarządzenie ministerstwa skarbu podaje wreszcie przeciętne kursy walut zagranicznych z pierwszej połowy maja b. r. jako podstawę do obliczenia wydatków zagranicznych w roku 1926.

Pozatem Bank gospodarstwa krajowego zaciąga w banku „Schweizerischer Bank Verein” pożyczkę gotówkową w sumie 5.000.000 zł. spłacalną za 3 lata.

Nadto są jeszcze widoki sprzedaży za pośrednictwem banku szwajcarskiego dalszych partii obligacji komunalnych B. G. K.

## Rynek pieniężny.

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 19 czerwca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 5,18,50  
Franki franc. —

### CZFKA.

Belgia 24,31  
Holandia 208,50  
Londyn 25,25,25  
N. York 5,18,50  
Paryż 24,53  
Praga 15,39,50  
Szwajcaria 100,95  
Sztokholm 139,05  
Wiedeń 73,17  
Włochy 19,40  
8 proc. pożyczka złota —  
Pożyczka dolarowa 63,75  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 20,50  
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 18,00  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 14,75  
Pożyczka konwersyjna 46,—  
10 proc. pożyczka kolejowa 90

### Giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy 5,25—5,60  
Bank Zachodni 1,60  
Bank Handlowy 4,70  
Bank Zarobkowy 7,50  
Puls 0,40  
Elektr. Dąbrow. 0,55  
Gosławice 1,90  
Węgiel 1,66—1,58  
Spies 2,15  
Częstocice 1,60  
Cukier 2,40  
Nobel 1,65  
Cegielski 0,38  
Modrzejów 3,10—3,20  
Ostrowieckie 4,95—5—4,90  
Pocisk 1,26  
Rudziński 1,31—1,35—1,33  
Ursus 1,10—1,12  
Zawiercie 9,25  
Borkowski 1,30—1,28  
Haberbusch 5,85—6—5,90  
Lilpop 0,57—0,56  
Norblin 0,74—0,76  
Parowozy 0,45  
Roha i Ziel. 0,35  
Starachowice 1,57  
Zieleniewski 9,15  
Żyrardów 7,30—7,25  
Synd. Rolniczy 2,40—2,30

### Notowania złotego.

W dniu 19-ym czerwca 1925 r.  
New-jork 19,65  
Londyn 25,30  
Zurych 98,87  
Praga 651,—  
Wiedeń 156,15—156,95  
Gdańsk 94,5—99,67  
Holandia 854,50

## Tajemnice pożyczki amerykańskiej i monopolu zapalczanego

W niezwykle ciekawe i wprost rewelacyjne momenty obfitowało onegdajsze posiedzenie sejm. komisji skarbowej, na którym rozpatrywano w 3 czytaniu projekt ustawy o monopolu zapalczanym.

Przewodniczący komisji pos. Byrka (Piast), który już poprzednio zrzekł się referatu tego projektu, wczoraj oświadczył, że na czas omawiania sprawy monopolu zapalczanego składa przewodnictwo; po nieważ chce zabierać głos w dyskusji. Istotną przyczyną tego kroku pos. Byrki był fakt, że zajmuje on w tej sprawie stanowisko wręcz przeciwne projektowi rządu.

Ponieważ wiceprzewodniczący pos. Iłski (Zw. L. Nar.) był nieobecny, komisja powierzyła przewodnictwo pos. Rymarowi (Zw. L. Nar.).

Zaraz na początku obrad, pos. Hausner (Koło żyd.) zwrócił się do przedstawiciela rządu, dyrektora departamentu monopolu, p. Głowackiego, z następującymi pytaniami:

1) Czy prawdą jest, że we wprowadzeniu monopolu zapalczanego zainteresowana jest firma Dillon and Read, która finansowała pożyczkę polską w Ameryce?

2) Czy prawdą jest, że firma Dillon and Read wstrzymała wpłatę dalszych rat pożyczki, uzależniając ją od wprowadzenia monopolu zapalczanego?

3) Czy prawdą jest, że z pożyczki amerykańskiej rząd polski otrzymał dotąd tylko 22 mil. dol. (t. i. 113 mil. zł.), a obciążył się na dobro firmy Dillon and Read sumą 28 mil. dol. (z górą 140 mil. zł.)?

4) Czy prawdą jest, że disagio pożyczki amerykańskiej wynosi aż 30 proc.?

W odpowiedzi dyr. Głowacki zaprzeczył wszelkim wiadomościom, łączącym firmę Dillon and Read z monopolem zapalczanym.

Natomiast p. Głowacki potwierdził wiadomości co do wysokości disagio, i przyznał, że za otrzymane do 30 kwietnia 22 mil. dol. rząd obciążył się do wysokości 28 mil. dol.

W dalszej debacie pos. Byrka zażądał od rządu szczegółowych wyjaśnień co do związku jaki zachodzi między t. zw. pożyczką zapalczaną w wysokości 5 mil. dol.

Co do roli firmy Dillon and Read w tej sprawie, oświadcza pos. Byrka — wszyscy wiedzą, że należy ona do trustu szwedzko-amerykańskiego, który stara się o wydzierżawienie monopolu zapalczanego.

Przechodząc do kwestii pożyczki amerykańskiej, pos. Byrka zwraca uwagę, że przedłożenie rządowe o pożyczce mówiło o 50 mil. dol. Potem zawarto umowę tylko na 35 mil. dol. Rząd wyjaśnił, że jest to tylko pierwsza rata. W rzeczywistości i z tej pierwszej raty Polska otrzymała tylko 22 mil. dol., a może nawet mniej gdyż w wykazach Banku Polskiego można znaleźć ślad — jedynie 12 mil. dol.

Wartoby przytem wiedzieć, wskazuje pos. Byrka — jaka kwota z tej sumy została przekazana, w myśl ustawy o pożyczce amerykańskiej, funduszowi gospodarczemu.

Już w marcu premier obiecywał, że z pożyczki amerykańskiej pójdzie 100 mil. zł. na rzecz rozbudowy miast.

Na życzenie rządu sejm z niesłychanym pośpiechem uchwalił ustawę o rozbudowie miast.

Tymczasem dotąd rząd dał na ten cel co najwyżej jakieś drobniutki sumki.

W myśl tych wywodów pos. Byrka wniosł o odroczenie dalszych obrad do czasu aż rząd całkowicie wyjaśni wszystkie wątpliwe kwestje.

Wniosek pos. Byrki odrzucono. W rozprawie nad poszczególnymi artykułami projektu gorącą dyskusję wywołał art. 13, dotyczący warunków ewentualnej dzierżawy monopolu zapalczanego.

Pos. Byrka domagał się, aby monopol był wprowadzony dopiero po zawarciu umowy o wydzierżawieniu go prywatnemu konsorcju.

Wniosek ten upadł.

Uchwalono natomiast następujące zmiany w projekcie rządowym:

1) Czynnosc dzierżawy z monopolu nie może być niższy od 5 mil. zł. (Według projektu rządowego miało być nie niższy od wpływów z akcyzy w r. 1924, które wynosiły około 4 mil. zł.)

2) Cena zapalek nie może być podwyższona.

3) Monopol może być wydzierżawiony tylko konsorcjum podlegającemu ustawom Rzeczypospolitej.

Uchwały komisji wytwarzają bardzo kłopotliwą sytuację dla rządu, który zaangażował się b. poważnie względem trustu szwedzko-amerykańskiego.

## Kredyty szwajcarskie dla Polski

### Udział ich „Schweizerischer Bank-Verein” Bankowi Gospodarstwa Krajowego

Bank „Schweizerischer Bank-Verein” w Bazylei zawiera z Bankiem gospodarstwa krajowego układ, na podstawie którego kupuje od B. G. K. obligacje komunalne tego banku nominalnej wartości 4 miliony złotych. Waluta za te obligacje użyta będzie na pożyczkę dla miasta Krakowa, z której gmina m. Krakowa spłaca swój dawny, przedwojenny dług do „Schwei-

zerischer Bank Verein”.  
Pozatem Bank gospodarstwa krajowego zaciąga w banku „Schweizerischer Bank Verein” pożyczkę gotówkową w sumie 5.000.000 zł. spłacalną za 3 lata.

Nadto są jeszcze widoki sprzedaży za pośrednictwem banku szwajcarskiego dalszych partii obligacji komunalnych B. G. K.



# NOWY ROZKŁAD JAZDY

Ważny od 5 czerwca 1925 roku.

Władze kolejowe ułożyły na okres letni nowy rozkład jazdy, w którym uwzględniono zwłaszcza potrzeby wzmożonego ruchu pasażerskiego z okolicami podmiejskimi podczas miesięcy letnich. Nowy rozkład, który prawnie obowiązywać ma z dniem 5 czerwca, zamieszczamy poniżej.

## ŁÓDŹ - FABRYCZNA (odchodzące):

- 1.30 — pociąg miejscowy do Kuluszek, połączenie z Krakowem, Warszawą i Skarżyskiem.
- 7.25 — pociąg miejscowy do Warszawy bezpośredni.
- 9.20 — osobowy miejscowy do Kuluszek.
- 13.20 — do Kuluszek połączenie z Warszawą.
- 14.30 — do Kuluszek połączenie ze Skarżyskiem, Sosnowcem i Warszawą.
- 16.25 — do Kuluszek, połączenie ze Sosnowcem i Krakowem.
- 19.00 — do Kuluszek połączenie ze Sosnowcem, Warszawą i Skarżyskiem.
- 19.30 — bezpośredni do Tomaszowa i Skarżyska.
- 20.00 — do Kuluszek połączenie z Piotrkowem i Warszawą.
- 23.00 — do Kuluszek połączenie z Krakowem i Warszawą.
- 10.50 — miejscowy do Kuluszek tylko w dni świąteczne.

## ŁÓDŹ - FABRYCZNA (przychodzące):

- 4.45 — z Kuluszek — Kraków — Sosnowiec — Skarżysko.
- 7.30 — z Kuluszek — Sosnowiec.
- 8.25 — z Kuluszek — Piotrków.
- 10.20 — ze Skarżyska i Warszawy.
- 12.50 — z Kuluszek.
- 13.30 — bezpośredni z Tomaszowa.
- 15.50 — z Sosnowca i Skarżyska.
- 17.00 — z Warszawy.

- 21.15 — pociąg miejscowy z Warszawy (bezpośredni).
- 22.25 — z Kuluszek (połączenie z Piotrkowem).
- 22.50 — miejscowy z Kuluszek tylko w dni świąteczne.

## ŁÓDŹ - KALISKA (odchodzące):

- 7.50 — do Kuluszek połączenie Sosnowiec — Kraków i Skarżysko.
- 8.25 — bezpośredni do Tomaszowa Skarżyska, Tarnobrzęga.
- 15.00 — bezpośredni Tomaszów Skarżysko, Tarnobrzęga do Lwowa.
- 20.30 — do Krakowa.
- 13.30 — miejscowy do Warszawy.
- 18.40 — do Warszawy.
- 20.10 — do Łowicza bezpośrednie wagony do Gdańska.
- 7.40 — Łódź—Ostrów połączenie z Poznaniem i Zbąszynem.
- 19.40 — do Ostrowa.

## ŁÓDŹ - KALISKA (tranzytowe):

- 5.33 — do Warszawy z Poznania.
- 6.55 — „koalicyjny” do Warszawy z Paryża.
- 13.52 — do Warszawy z Poznania.
- 12.44 — do Poznania i Zbąszyna.
- 23.06 — do Poznania i Zbąszyna.
- 23.57 — „koalicyjny” do Paryża.
- 1.59 — Leszno — Poznań.

## ŁÓDŹ - KALISKA (przychodzące):

- 6.40 — z Krakowa bezpośredni
- 10.12 — ze Lwowa bezpośredni
- 18.55 — z Kuluszek — Warszawa — Krakowa.
- 20.45 — z Tarnobrzęga bezpośredni.
- 9.45 — miejscowy z Łowicza (bezpśrednie wagony z Gdańska).
- 10.22 — miejscowy z Warszawy.
- 16.45 — z Warszawy.
- 9.10 — z Ostrowa.
- 18.30 — z Ostrowa połączenie ze Zbąszynem i Leszmem.

## Dyrekcja Gimnazjum Humanistycznego IM. KS. SKORUPKI

(T-wa „Oświata”)

zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się w miesiącu maju: w dn. 25, 26 i 27 o godz. 4 ej popoł., oraz w mies. czerwcu: w dn. 22, 23 i 24 o godz. 9 ej rano. Podania przyjmują kancelaria szkolna, ul. ks. Skorupki (Placowa) № 13, codziennie w godzinach szkolnych. Dla zdolnych uczniów klasy wstępnej zarezerwowano pewną ilość miejsc ulgowych. 4611-8 Dyrektor: W. Davison.

## Teatr „Qui Pro Quo” w SALI FILHARMONJI.

pod dyrekcją Jerzego Boczkowskiego. **DZIS w sobotę, dn. 20-go czerwca PROGRAM Nr. 2 p. t.**

## „Humpa! Humpa!”

Wielka rewia w 2-ach aktach (16 tu obrazach) Napisali: FOLCIO BERZER, KONRADIO MAJOL, i MULEK RUŻ. Udział biorą: ORDONOWNA, POGORZELSKA, BURSZA, MERLINSKA, BRACKA, KONRAD TOM, L. LAWINSKI, E. BODO, M. STOKOWSKI, T. OLSZA, K. KRUKOWSKI, F. JAROSY, E. KOSZUTSKI. Reżyser: JAROSY. Kapelmistrz: Z. WIEHLER. Baletmistrz: E. KOSZUTSKI. Dekorator: J. GALEWSKI. Początek o godz. 9-iej wiecz. Kasa Filharmonji czynna codziennie od godz. 10.30 do 1.30 oraz od g. 5.30 po poł. 95-1

## Ogłoszenie o licytacji.

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach, na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, iż dnia 22 czerwca 1925 r. o godz. 10 rano w Pabjanicach przy ul. Narutowicza 34, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Pabjanickiej Fabryki Mebli Biurowych, oszacowanych na zł. 2.455, składających się z: 4 małych maszynowych biurówek dębowych, 2 biurka dużych dębowych, 6 szaf topolowych niewykończonych, 5 szaf dębowych niepoliturowanych, 8 foteli, 22 krzesła dębowych, 31 stołków biurowych, 8 stołów mniejszych, 6 łóżek owalnych, 12 żaluzjowych szafek biurowych, na pokrycie należnych Kasie Chorych składek członkowskich. Ruchomości obe rzeć można w dniu licytacji od godz. 10 rano spis zaś takowych codziennie od 9 rano do 5 po południu w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych. Pabjanice, dnia 17 czerwca 1925 r. 85-1 w/z. Dyrektor: Fr. Fokczyński.

## Przy Lecznicy Unitas Pusta 19

uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo - ginekologiczny

Kierownictwo sprawują: **lekarze-specjaliści** Dr. Aronson Dr. Marynowski Dr. Bergson Dr. Mintz Dr. Brzozowski Dr. Papierny Dr. Drybin Dr. Polakowski Dr. Maczewski Dr. Skibiński

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł. 3579

## Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

### Nauka i wychow.

30 lekcjach pod gwarancją, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera bilansistę wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, b. rzecoznawca z wyższym wykształceniem, w Instytucie buchalteryjno — rewizyjnego. Niesamodzielny instrukcje w sprawach buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych. Informacje, Cegielniana 7, zaś od 8 — 9 wieczór Piotrkowska 185. i p. 706-2-n

### Kupno i sprzedaż

centryfuga ręczną używaną kupię. Oferty sub. „Parba” 11-5-k

### Na raty miesięczne

meble wszelkiego rodzaju. Ceny konkurencyjne. I Nasielski, Piotrkowska № 9, front i piętro. 897-8-k

### Okazyjne do sprzedania:

biurko stylowe z fotelem, otomana piusowa, zegar ścienny zupełnie nowy stół dębowy i szafa do rzeczy. Wodna 18, m. 25. 98-1-k

### Doniesienia rozm.

akuszerka Pipkowska przyjmująca pania. Piotrkowska 132, m. 14. 4-10-d

### akuszerka masażystka Drzymałowa.

Piotrkowska № 225. 28-14-d przybłąkał się pies rasy wilczej. Odebrać można: Emilji 14, m. 22, od 19 godz. 97-1-d



## CHORE NERWY

Ile dni ma rok, tyle dni cierpieć musi przeżyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydają życie i sprawiają wiele cierpień. Klujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów są o skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów. W JAKI SPOSOB POZBYĆ SIĘ TEGO NIESZCZĘŚCIA

Za pomocą prawdziwego KOLA-LECITHIN, który stał się środkiem dobroczynnym dla ludzkości, odzyskał zdrowie i radość życia, wzmocnił i odżywił ciało, wzmocnił i odżywił mózg, mięśnie i stawy, dodaje siły i otuchy życiowej. W WALCE O ZDROWIE NERWY prawdziwy KOLA-LECITHIN stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najbardziej zakątków krwiobiegu, odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuje Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-oh tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadesłanie swój adres zupełnie gratis i franco małe pudełeczko KOLA-LECITHIN i książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takim cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadesłanie Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyślecie.

ERNST PASTERNAK, BERLIN S. O. Michaelkirchplatz 13, oddz. 689. 27-1

## --AGENCI--

miejscowi i dla prowincji dla towarów aptecznych, drogerijnych, eterycznosyntetycznych olejków jak również dla opakowania blaszanego na prowizję od zaraz poszukiwani. Oferty sub. „Agent 1925” do Adm. „Głosu” 76-1

## Większe murowane REMIZY,

portiernia i waga centymalna przy ulicy Kilińskiego 83 od 1 lipca do wynajęcia. Bliższych informacji udziela G. Pfeiffer ul. Piotrkowska 48. 24-3

## NERWOWI, NEURASTENICY,

którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledziennice, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów”. Dr. Gebhard & Co, Gdańsk, Am Leegen Tor 15. 332-7

## -Sala-

do wynajęcia 48x15 kw. tok. w centrum miasta przy ul. Piotrkowskiej. Oferty składać do Adm. „Głosu” pod lit. „R.W.” 32-2

## Zakład Kąpielowy

w śródmieściu, od 1-go lipca b. r. do wynajęcia, z kompletnym urządzeniem. Zgłoszenia do „Głosu” pod „Zakład”. 049-2

### Samler Erwin zgubił kartę odroczenia rocz. 1905

wyd. przez P.K.U. w Łodzi. Miejsce zamieszkania Łódź Gdańska 165. 079-1-z

### Wiciński Julian zgubił portfel,

zawierający legitymację kolejarską, wyd. przez P.K.P. Łask. znalazca zechce zwrócić: ulica 28 p.p. Strz. Kaniowskich № 49. 079-1-z

### Przełaz wiktoria zgubiła tymczas. dowód osobisty,

wyd. w Belchatówku oraz wyciąg z ksiąg ludności. 88-1-z

### Petrak Wilhelm Karol zgubił dowód osobisty

wydany w Łodzi. 073-3-z

### Netzel Henryk zgubił dowód osobisty

wyd. w Łodzi. 073-3-z

### Er. med. Ze ligsonowa

akuszerka Choroby kobiece weneryczne (u kobiet). Usunięcie włosów z twarzy elektrolyz. Ul. 6 Stycznia 1 od 1-4 (oprócz niedziel). 757-1

## Sypialnia nowa

okazyjnie do sprzedania. Wiadomości: Piotrkowska № 89. Dozorca wskaze od 10-2 i od 2-4 5098-1

## 8-io klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie E JASZUNSKIEJ-ZELIGMAN

Poludniowa 18. Zapisy uczenic do wszystkich klas odbywają się codziennie w godzinach szkolnych. Uwaga! Opłata szkolna zostaje w przyszłym roku szkolnym obniżona!

## Wyborowe prawdziwe węgierskie

# SALAMI

produkt firmy—Markus Pick, Szegedyn (Węgry).

Każdy kawałek zaopatrzony kartką z napisem „Pick Mark, Szeged”. 4545 2

Nie identyfikować z różnymi innymi mało wartościowymi wyrobami znajdującymi się w sprzedaży jako salami węgierskie. Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych składach delikatesów.

## Zarząd

# Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych S. ROSENBLATTA w Łodzi

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dniu 11-go lipca 1925 roku, o godz. 4-iej po południu w lokalu Zarządu Spółki w Łodzi, przy ul. Karola 36, odbędzie się

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1924;
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na dzień pierwszego stycznia 1924 roku, przeszacowania majątku, określenia wysokości kapitału zakładowego i innych własnych kapitałów Spółki, określenia ilości akcji i wartości nominalnej ich, oraz wynikających z tego zmian Statutu Spółki;
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1924;
- 4) Plan operacyjny i budżet na rok 1925;
- 5) Ustalenie wysokości wynagrodzenia członków Zarządu oraz członków Komisji Rewizyjnej za rok 1925;
- 6) Zmiana Statutu Spółki;
- 7) Zatwierdzenie zmian w instrukcji dla Dyrektora-Zarządzającego
- 8) Zmiany w składzie Zarządu i kandydatów na członków Zarządu, oraz dokonanie nowych wyborów;
- 9) Wolne wnioski akcjonariuszów;

Uczestniczyć w Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu mogą akcjonariusze, którzy prawa swoje w tym względzie ustalił stosownie do § 55 statutu Spółki Akcyjnej. 054-2